

**Ceny prenumeraty:**

We Lwowie  
bez doręczenia do domu  
miesięcznie M. 440  
z dostawą M. 500

Na  
z przesyłką  
Za granicą  
Cena po  
we  
i na

**20 MK.**

*468 Kraków  
Biblioteka Jagiellońska*

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz nonn. w ogł. zwyk. 30 Mk. Za 1 wiersz w nadesł. nekrolog. 90 Mk. Za 1 wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Za 1 wiersz w kronice 150 Mk. Po kronice 130 Mk. Za 1 słowo drobne 10 Mk. i 1 słowo dla szukających pracy 8 Mk. Paski jak pokron. Cała str. 30.000 M. Pół str. 15.000 M. Cała str. 1 pod nagł. 80.000 M. w niedzielę i święta o 50% droższe. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów ul. Zimorowicza 11-15. Reklamistów nadesłańców nie odwiedzajcie.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Majbaum.

P. Władysław Dudziak zamieszkały obecnie w Galveston-Texas, 38210<sup>th</sup>, był kupiec z Zwiadna, poszukuje swoją siostrę Marię, zamężną za Panem Janem Radziejowskim, naczelnikiem stacji w Szczawnem-Kulaszem, przed wojną. — Podawca dokładnego adresu otrzyma 5 dolarów nagrody. 871

## Firma Ludwik Aksman

w Krakowie, powszechnie znana jako jedno z najpoważniejszych w Polsce przedsiębiorstw handlowych w dziale maszyn biurowych i wszelkich przyborów do tychże zorganizowana par excellence dla importu ze Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, oddała w swym charakterze jeneralnego przedstawicielstwa na Rzeczpospolitą polską firmy L. C. SMITH et BROS. Typewriter Co. fabryki maszyn do pisania w Syracuse, N. Y. U. S. A., oraz firmy Crown Ribbon et Carbon Mfg. Co., fabryki przyborów do maszyn do pisania w Rochester N. Y. U. S. A. — wyłączna zastępstwo obu wyżej wymienionych amerykańskich firm na Małopolekę Wschodnią firmie „MULTA“ Spółce przemysłowo-handlowej z ogr. odp. we Lwowie, Hotel Europejski, plac Marjański 1. 4 940

## Po spotkaniu w Boulogne.

Lloyd George, patrząc na sprawę „odbudowy“ Europy wyłącznie z ekonomicznego i finansowego punktu widzenia, ludził się, że uchwały powzięte w Cannes wystarczą do szybkiego przygotowania konferencji genueńskiej. Tymczasem wyłoniły się trudności polityczne. Ofiarą ich padł w pierwszym rzędzie zbyt ustepliwy Briand i jego sekundant Loucher. Poincaré zaś, objawiając ster rządów we Francji, zgodę swą na konferencję w Genui uzależnił od szeregu gwarancji politycznych, któreby zapewniły Francji utrzymanie owoców zwycięstwa odniesionego nad Niemcami w wielkiej wojnie.

Równocześnie Mała Ententa i Polska, jako najbardziej w sprawie odbudowy interesowane, uczuły potrzebę zabezpieczenia swych praw wobec sposobności rekonstruowania przedwojennych stosunków handlowych i wzajemnego zaufania pomiędzy narodami. Państwa te mają już przedewszystkiem dosyć autokratyzmu Rady Najwyższej i uważając słusznie, że mandat tej Rady powinien być już wygasnąć chcą zastrzedz się, iż uchwały Rady, dotyczące Małej Ententy, nie mogą zapadać bez poprzedniego porozumienia się z jej przedstawicielami. Plan działania w tym kierunku ma być ujednostajniony na zjeździe w Belgradzie, który ma się rozpocząć 5 marca, natomiast postulaty francuskie — o ile z depeesz sądzić można — doznały już w pewnej mierze uwzględnienia podczas poufnej rozmowy Poincarégo z Lloyd George'm w Boulogne.

Niewątpliwie przyszło tam już do porozumienia pomiędzy obu premierami, skoro Poincaré zgodził się już na nowy termin konferencji w Genui, której początek uchwalono teraz na 10 kwietnia.

Dwa główne tematy były przedmiotem obrad w Boulogne: sprawa udziału Francji w konferencji genueńskiej i sprawa układu gwarancyjnego angielsko-francuskiego.

W pierwszej sprawie uzyskał Poincaré zgodę na warunek, o który mu najbardziej chodziło, to jest zapewnienie, że traktaty podpisane przez Francję w Wersalu, a dalej w St. Germain, Neuilly i Trianon nie zostaną pod żadnym względem naruszone. Sukces to wielki nietylko dla Francji, ale i dla Polski, która był swój na traktacie wersalskim opiera.

Dalszy sukces polityki francuskiej polega na tem, że powyższa klauzula nietykalności nie ma mieć zastosowania do traktatu w Sevres. W ten sposób Francja będzie miała możność zażądania rewizji tego traktatu celem uregulowania zagadnienia bliskiego Wschodu, kwestji rządu angorskiego i stosunków grecko-tureckich w myśl swego punktu widzenia.

Poincaré uzyskał nadto zapewnienie, że kwestja praw sojuszników do odszkodowań, tudzież ich wysokości i sposobu wypłaty nie będzie w Genui poruszana, że konferencja ta nie będzie miała organizacji stałej, któraby mogła uszczuplić prerogatywy Ligi Narodów i że sprawa uznania Sowieków będzie zarezerwowana na koniec obrad, a więc uzależniona od przyjęcia przez nie warunków ustalonych w Cannes.

Szczególnie dla Polski interesująca jest ta okoliczność, że — według umowy premierów — wspomniana klauzula nienaruszalności nie ma mieć zastosowania także do traktatów zawartych przez Sowiecy, a więc do traktatów brzeskiego, ryskiego i rosyjsko-baltyckich. Jak oświadczył Lloyd George w Londynie — przebieg narady w Boulogne był tego rodzaju, że nie przesądzono z góry żadnego z tych traktatów w tym lub owym kierunku, wzięto jednak w rachubę możliwość, że interesowane państwa na konferencji genueńskiej zażądają możności przedstawienia swego punktu widzenia w tej sprawie.

Stanowisko to uważamy za słuszne i logiczne. Niektóre z tych traktatów, a mianowicie brzeski, są bowiem już nieaktualne, gdyż zawarte były z mocarstwami centralnymi, które w formie ówczesnej

## Pozyskanie

współpracownictwa firmy „MULTA“ stanowi dla firmy Aksman ważny etap na drodze trudnego zadania stworzenia dobrej organizacji technicznej w poszczególnych dzielnicach Polski, gdyż świeżo do życia powołana firma „MULTA“, w skład której wchodzi jako dyrektorowie i członkowie rady nadzorczej najwybitniejsi fachowcy i najpoważniejsze osobistości miasta Lwowa, a do której ludzie o znanych w kraju nazwiskach przystąpili w charakterze udziałowców, daje najz pełniejszą gwarancję, iż zdoła rozwiązać jak najlepiej to tak ważne dla rozwoju gospodarczego życia kraju zadanie, jakim jest zaopatrzenie warsztatów pracy umysłowej w pierwszorzędne maszyny biurowe i przybory do tychże. 939

## Baczność!

Suknie 3500 Mk. Spodnice 2.000 Mk. tylko u Adama Dissla Batorego 6. 308

## Przed Genuą Poincaré uda się do Londynu.

Paryż. (PAT) Havas. Poincaré udać się ma jeszcze przed konferencją genueńską do Londynu. Wprawdzie obaj premierzy nie umówili się jeszcze co do tego definitywnie, ale jest rzeczą pewną, że pragną oni raz jeszcze się spotkać. Poincaré chętnie przyjmie zaproszenie Lloyd George'a.

Paryż. (PAT) W związku z wiadomościami o przewidzianej podróży Poincarégo do Londynu — jeszcze przed konferencją genueńską, agencja Havasa komunikuje, że pod tym względem nie zapadła jeszcze żadna uchwała ani też decyzja, albowiem obecny stan rokowań

francusko-angielskich nie usprawiedliwia potrzeby nowego spotkania się obu premierów, w każdym jednak razie nie ulega wątpliwości, że o ileby Lloyd George życzył sobie zobaczenia z Poincaré, już to w sprawie technicznego programu konferencji genueńskiej, gdy główne jej linie wytyczne zostaną już ustalone, już to w sprawie paktu gwarancyjnego francusko-angielskiego, gdy odnośne rokowania dyplomatyczne zostaną definitywnie ukończone — w takim razie Poincaré z chęcią uczyniłby zadość zaproszeniu Lloyd George'a i udałby się do Londynu.

## Mała Ententa i Polska nie wysłały swoich przedstawicieli na konferencję rzeczoznawców do Londynu.

Belgrad. (Tel. wł.) 1. III. „Rzeczpospolita“ donosi, że pisma jugosłowiańskie podają wiadomość, że Mała Ententa i Polska postanowiły odrzucić projekt Lloyd

George'a wysłania swoich przedstawicieli w charakterze półurzędowym na narady rzeczoznawców do Londynu.

już nie istnieją, a nadto zostały anulowane przez inne późniejsze akty międzynarodowe, a mianowicie przez traktat wersalski. Powtórne uznanie z góry innych traktatów nie może nastąpić bez poprzedniego uznania Sowieków de jure. Naodwrot jednak skoro to uznanie nastąpi, Polska może i powinna zażądać, aby mocarstwa europejskie uznały formalnie traktat ryski, którego faktyczne uznanie nastąpiło już wskutek tego, że koalicja upoważniła Polskę do bezpośredniego rokowania z Sowiekami i przeciw zawartemu z nimi układowi pokojowemu nie wniosła żadnego protestu.

W sprawie układu gwarancyjnego angielsko-francuskiego Poincaré prawdopodobnie na razie nie zdołał obronić w zupełności swego punktu widzenia. Co do tej kwestji agencja Havasa wyraża się bardzo mgliście: „Co do tego paktu, którego zawarcia pragną obaj prezydenci, to zdaje się, że samo spreycyzowanie paktu mogłoby doprowadzić do zharmonizowania poglądów“. Następnie dodaje wiadomość bardzo pozytywną, że prawdopodobnie jeszcze przed zebraniem się konferencji w Genui Poincaré uda się do Londynu celem zawarcia układu. P. Sauerweh zaś pisze w „Matin“e, że Lloyd George w dalszym ciągu uchyla się od angażowania Anglii w gwarancjach, w których nie chce udzielić Polsce.

O ile te wiadomości się potwierdza, pakt angielsko-francuski będzie dla Polski nietylko niekorzystnym, ale wręcz niebezpiecznym. Niemniej bowiem

mogą słusznie zrozumieć układ tego rodzaju jako wprost wezwanie do skierowania w przyszłości zamierzeń odwetowych w stronę Polski. Skoro ewentualny napad Niemców na Polskę nie doprowadzi do zaistnienia casus foederis pomiędzy Francją a Anglią, a tylko zmusi samą Francję do niesienia nam pomocy, jasnym jest, że Niemcy będą woleli spróbować obalić traktat wersalski za pomocą ataku na wschód niż na zachód.

Niewątpliwie Poincaré zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że przez podobne sformułowanie układu pakt gwarancyjny straci także dla Francji trzy czwarte swej wartości. Jeśli ustąpił, to widocznie dlatego, iż natrafił u Lloyd George'a na opór stanowiący i że ma nadzieję rzecz tę naprawić w przyszłości przy korzystnej sposobności, może po ustąpieniu Lloyd George'a, o którego dymisji znów się zaczyna przebąkiwać.

Pogłoski, jakoby Lloyd George zamierzał w Genui zaproponować 10-letni ogólny rozjem w połączeniu z obowiązkiem powszechnej redukcji zbrojeń iądowych, znajdują zaprzeczenie w doniesieniu Havasa, że problem rozbrejania Europy nie będzie w Genui poruszony, gdyż Niemcy nie dopełnili jeszcze swych zobowiązań w tym względzie. Dla Polski rozjem 10-letni byłby również bardzo pożądanym, pod warunkiem poprzedniego formalnego ulegalizowania na naszą korzyść spraw Wileńszczyzny i Małopolski wschodniej. (—)

## Przegląd polityczny

### DEMENTI W SPRAWIE POLSKO-WĘGIERSKIEGO TRAKTATU.

List, wysłany przez posła polskiego w Pradze prezydentowi ministrów dr. Benesowi ma treść następującą:

„Panie Ministrze!

Czasopismo „Bohemia” opublikowało w swym dzisiejszym porannym wydaniu telegram wiedeński „Daily Herald’a”, wedle którego miał zostać zawarty tajny traktat między Polską a Węgrami. Wspólność interesów obu państw ma być podstawą tego układu, a w pewnym specjalnym wypadku solidarność ma nie wykluczać zbrojnej interwencji. Umowa ta ma gwarantować ze strony polskiej czynną pomoc w akcji, którą pewne elementy słowackie prowadzą przeciw państwu czesko-słowackiemu.

Byłbym Waszej Ekskscelencji bardzo zobowiązany, gdyby zechciał uzyskać w Redakcji „Bohemia”, a może także redakcjach innych pism opublikowanie energicznego dementa, tej wiadomości ze strony poselstwa polskiego. Wiadomość ta podana przez organy socjalistów angielskich jest całkowicie zmyślną.

Nie potrzebuję zapewnić Waszej Ekskscelencji, że wiadomość „Daily Herald’a” jest nie tylko nieprawdziwą, ale wprost sprzeczną z polityką polskiego rządu i polskiego Sejmu. Były, są, lub lepiej mówiąc istniały w Polsce sympatje dla Węgier, z którymi łączyły nas tysiącletnie stosunki, nie znaczone nigdy wojnami. Te uczucia uległy jednak widocznej zmianie, gdy nasi mądrzejści z przekonaniem zdali sobie jasno sprawę z tego, że Węgry całą swą przyszłość widzą w Niemczech, i że ich polityka kierować się będzie taką właśnie orientacją.

Przyjazne dla Niemców i antypolskie stanowisko, jakie zajął rząd węgierski i znaczna część węgierskiej prasy w sprawie Górnośląskiej, był faktem, który na opinię publiczną w Polsce wywarł nader głębokie wrażenie.

Lecz gdyby nawet istniały u nas pewne grupy sympatyzujące z Węgrami, to nie można przypuszczać, że rząd nasz po podpisaniu traktatu politycznego z Czechosłowacją mógłby w sposób, który tylko z trudnością dałby się skwalifikować, zawrzeć układ zwrócony przeciw Czechosłowacji. Zostawałoby to w uderzającej sprzeczności z uznaniem lojalności i politycznej rozważności.

Proszę, Panie Ministrze, przyjąć zapewnienie mego poważania.

Erazm Piłz mp.”

### P. SARRAUT O STOSUNKACH FRANCUSKO-AMERYKAŃSKICH.

P. Albert Sarraut minister kolonii gabinetu p. Poincaré, przewodniczący delegacji francuskiej na konferencji rozbrojeń w Waszyngtonie po odjeździe Brianda a następnie Vivianiego przybył w powrotnej drodze z Ameryki 20 lutego do Le Havre, gdzie został uroczysto przez władze przyjęty.

Korespondentom pism udzielił w rozmowie cennych informacji.

Stwierdził na wstępie, że przed odjazdem zaznaczył się w opinii amerykańskiej znaczna zmiana na korzyść jeśli chodzi o stosunek do Francji, który w trakcie rokowań dyplomatycznych był narazony na pewne przejścia. Jednak przyjaźń Stanów Zjednoczonych dla Francji pozostała nienaruszona.

Nie należy sądzić uczuć Ameryki po chaotycznych, tendencyjnych polemikach pewnych dzienników, które goniją za sensacją. Zwolna opinia publiczna dochodzi do uświadomienia sobie położenia Francji i rozumie przyczyny jej stanowiska. Jeśli chodzi o elity świata politycznego to dowiodła nam, podczas ostatniego posiedzenia publicznego, na którym ratyfikowano projekty traktatów, gorącej sympatii; kiedy delegacja francuska powstała do podpisu traktatów zrobiono jej wspinała, niezapomnianą owację.

„Broniliśmy energicznie naszego punktu widzenia i nie przyjęliśmy wszystkich projektów Anglii i Ameryki, nie znaczy to jednak, abyśmy się nie przychylni do sukcesu konferencji. Sukces ten jest znaczny i unaczynia pokój na Pacyfiku. Poza tym głównym problemem było unicestwienie sojuszu japońsko-angielskiego, którego logicznym i automatycznym skutkiem musiała się stać redukcja zbrojeń morskich w przewidywanym współzawodnictwie na Pacyfiku. Wszystkie inne sprawy uzależnione były od powyższej. Dokonanie redukcji w Europie miały być tylko przeciwwagą dla ofiary dokonanej na Dalekim Wschodzie.

Zawarte 7 traktatów i konwencji, aby zatrzymać zbrojenia i uregulować stosunki prawne Azji. Francji zanadto zależy na pokoju, aby miała odsuwać się od współpracy z całego serca w urzędowym istnieniu gwarancji które mają zapewnić pokój całemu światu. Zarazem jednak musiała się starać o zachowanie wszystkich możliwości, które zabezpieczają ją od strony morza i zapewniają swobodną komunikację z jej koloniami. I w tym względzie utrzymała ona swoje prawa, i jakkolwiek stanowisko to wywo-

## Kino Lew

Dziś we środę 1 bm. 6 aktów nadzwyczajnych przygód znakomitego wywiadowcy Harry Hilla i pięknej Margot LINDT.

## Lotnik śmierci

lalo podejrzenia jednych, a wzbudziło złość u innych to jednak było jedynym stanowiskiem jakie zająć mógł wielki naród świadomy swojej suwerenności. Opinia zaś amerykańska wrażliwa i ruchliwa jest również uczciwa, szlachetna i gotowa powrócić do swych dawnych sądów. Naszym zaś obowiązkiem jest przekonać ją o naszych pokojowych zamiarach i nie pozwolić jej dać się zmylić zgubnej propagan-

dzie. Ameryka pragnie nas kochać — kończył p. Sarraut — my zaś musimy potrafić zniszczyć efekt kampanii przeprowadzonej tam tak skutecznie przed wojną. Uświadamianie prawdy Amerykanom zostało rozpoczęte. Nie poprzestajemy na tem, ale pracujemy nad rozwianiem poglądów, które przedstawiają nas jako imperialistów i militarystów Europy.

### Syndykat międzynarodowy.

Londyn. (PAT) Havas. Komitet organizacyjny centralnego międzynarodowego syndykatu i syndykatów narodowych, których utworzenie zaproponował Lloyd George na konferencji w Cannes — ogłosił sprawozdanie wyjaśniające, że zasadniczym zadaniem syndykatu jest popieranie poczynań finansowych, mających na celu odbudowę Europy. Kapitał zakładowy syndykatów narodowych będzie wynosił 20 milionów funtów szterlin-

gów, kapitał zaś zakładów centralnego syndykatu 2 miliony, których dostarczą syndykaty narodowe Anglii, Francji Niemiec, Włoch i Belgii. Ponadto zaproszono do udziału syndykaty 6 krajów. Kapitały subskrybowane przez te ostatnie państwa posłużą do redukcji proporcjonalnej sum subskrybowanych przez 5 wielkich mocarstw.

### Niemcy niezadowolone z konferencji bulońskiej.

Berlin. (PAT) Cała prasa berlińska nie tak swego niezadowolona z wyniku konferencji bulońskiej i wyraża je w mniej lub więcej w ostrych wyrazach ironicznych. Niektóre pisma zamieszczają telegrams z Paryża i Londynu, których celem jest osłabienie przygnębiającego wrażenia, jakie w Niemczech wywołał wynik konferencji bulońskiej. „Berl. Tgbl.” zamieszcza następującą informację rzekomo londyńskiego korespondenta paryskiego „Journal’a”: Lloyd George jest zachwycony, Poincaré jest zadowolony. Prasa obu krajów oświadcza, że w Boulogne wszystko się wyjaśniło: powodzenie Francji jest zupełne. To jest dostatecznym powodem, aby wśród publiczności wywołać pogląd, że albo nad ententą znowu się wypogodziło. Są wprawdzie ludzie, którzy mniemają, że w Boulogne zgodzono się tylko co do tych punktów, „co do których wogóle nie było niezgodności i że z tego powodu każdy z obu premierów

mnieniam, iż drugiego zjedną dla swego poglądu. Niemniej jednak pozostaje wrażenie na zewnątrz, że skutok narad jest bardzo dobry. W innym miejscu „Berl. Tgbl.” powtarza następujące zdanie, zaczerpnięte rzekomo z pisma „Daily Herald’a”: Udział Lloyda George’a w naradzie bulońskiej nie polegał na niczym innym, jak na oświadczeniu szeregu ustępstw kompromisów i koncesji. Nie dziw przeto, że prasa francuska jest zadowolona. Nie dziw także, że Poincaré oświadczył, iż jest zupełnie zadowolony. W artykule wstępnym „Daily Herald’a” powiedziano: Poincaré osiągnął wszystko, czego pragnął, tj. zapewnił on niepowodzenie konferencji genueńskiej (powyższe informacje ze źródeł niemieckich są widocznie tendencyjne i mają na celu wpłynąć na opinię publiczną w Anglii w duchu antyfrancuskim. Przyp. PAT’a).

### Ententa jest teraz silniejszą niż kiedykolwiek.

Londyn. (PAT) W. B. K. Wedle doniesień dzienników, oświadczył Lloyd George, że ententa jest teraz silniejsza niż kiedykolwiek. Francja i Anglia będą współpracowały nad odbudową Europy. Fakt zaproszenia Rosji na konferencję genueńską nie stanowi jeszcze uznania rządu sowieckiego. Wszystko zależy tylko od gwarańcji, jaką może dać Rosja na wspomnianej konferencji. Jeżeli wypadną one zadawalniająco, wówczas nastąpi uznanie rządu sowieckiego, może nawet natychmiastowe. Jednakże Lloyd George pod żadnym warunkiem nie będzie part do uznania Rosji sowieckiej, jeżeliby gwarancje dane przez Rosję w Genui miały być nie wystarczające. Między Francją a Anglią nastąpiło w tej sprawie zupełne porozumienie.

W sprawie układu angorskiego oświadczył L. George, że sprawy tej nie można było poruszać, gdyż wtedy gabinet włoski nie był jeszcze sformowany. Układ ten rozważać muszą ministrowie spraw zagranicznych Francji, Włoch i Anglii.

Londyn. (PAT) Lloyd George powrócił tu z Boulogne sur Mer bardzo zadowolony z rezultatu swoich narad z Poincaré’em. Premier angielski z wielkim zadowoleniem wyraził się o obrocie, jaki podczas narad w Boulogne wzięła sprawa rosyjska. Przebieg narad był tego rodzaju, że nie stanowi on żadnego przesądzenia z góry w tym lub innym kierunku sprawy traktatów zawartych z Rosją przez Finlandię, Polkę i inne państwa wschodnio-europejskie. Brana jest jednak w rachubę możliwość, że państwa te na konferencji genueńskiej zażądadą swobody przedstawienia przez nie punktów widzenia w tej sprawie.

Paryż. (PAT) „Temps” pisze, że komunikat oficjalny konferencji w Boulogne wypukła rozróżnienie pomiędzy traktatami nienaruszalnymi, stanowiącymi międzynarodowe prawo publiczne Europy i traktatami nie uznanymi, a mianowicie traktatami, zawartymi przez sowieki z ich sąsiadami z wyjątkiem Ruunf. Żadne postanowienie tych ostatnich traktatów nie może być przeciwstawione prawom innych państw, dopóki sowieki nie są uznane de iure. Niemniej jednak państwa, które te traktaty podpisały są nadal związane postanowieniami tych traktatów i rząd sowieków na konferencji genueńskiej w odniesieniu do tych państw ościennych nie będzie mógł żądać dla siebie więcej praw, aniżeli je przewidują traktaty zawarte między sowiekami i państwami ościennymi. Również i państwa ościenne nie będą się mogły domagać na konferencji praw większych niż te, które im przysługują, na zasadzie tychże traktatów. Mówiąc dalej o ewentualności powzięcia przez mocar-

stwa na konferencji genueńskiej decyzji uznania rządu sowieków, pisze, że prawa i zobowiązania sowieków w stosunku do państw ościennych, są uzasadnione tylko o tyle, o ile nie przynoszą uszczerbku prawom strony trzeciej. O ileby zaś podczas pertraktacji z państwami ościennymi sowieki naruszyły prawa tego lub innego lub też kilku innych państw, to żadne nawet urzędowe uznanie rządu sowieków nie może mieć na skutek przeobrażenia tej niesprawiedliwości w akt nienaruszający a strona trzecia nie miałaby obowiązku akt taki uszanować.

Paryż. (PAT) Wszystkie dzienniki stwierdzają z zadowoleniem, że Lloyd George i Poincaré doszli do najzupełniejszego porozumienia we wszystkich sprawach omawianych w czasie konferencji, a których znaczenie i wartość prasa precyzuje. „Journal” zaznacza, że Lloyd George zgodził się na konieczność domagania się uznania przedwojennych długów rosyjskich bez udzielenia kompensaty i bez uznania rachunków ze ekspedycje Denikina, Kołczaka i Wrangla.

Dzienniki nadmienają, że porozumienie w sprawie układu angielsko-francuskiego może być uważane za istotnie dokonane, wobec tego, że Anglia zgodziła się na przedłużenie jego trwania. „Matin” oświadcza, że rząd francuski skłonny jest na dopuszczenie Niemiec a później i Rosji do Ligi Narodów, uważa jednak iż należy aby oba te kraje stanowiskiem swoim jakie zajmą na konferencji genueńskiej dostarczyły Lidze Narodów cennych argumentów dla powzięcia dostatecznej decyzji w tej sprawie.

Dziennik zaznacza, że obaj premierzy zgodzili się w tym kierunku, że nie będzie żadnej przeszkody do podjęcia stosunków handlowych z Rosją, nawiązanie atoli stosunków dyplomatycznych będzie mogło być braniem pod uwagę dopiero wtedy, gdy gwarancje, jakich dostarczy Rosja w czasie pierwszego zetknięcia się z nią pozwolą na nawiązanie stosunków bez przypuszczenia, że się postąpiło nieroztropnie. „Matin” dodaje w końcu, że Poincaré zapewnił Lloyda George’a o gotowości współdziałania Francji w każdym przedsięwzięciu, które by się przyczynić mogło do złagodzenia kryzysu ekonomicznego w Anglii.

Paryż. (PAT) Agencja Havasa dowiaduje się, że ambasador włoski w Paryżu został dziś zawiadomiony o wynikach narad bulońskich. Lloyd George i Poincaré mają jeszcze wymienić między sobą w tej sprawie odpowiednie pisma. Pismo francuskie jeszcze nie doszło do Londynu.

## Smutne refleksje i wnioski.

Bratobójcza wojna światowa, która zachwiała i zwichnęła w różnych dziedzinach życia z trudem niejednokrotnie zdobytą równowagę, odbiła się — o ile chodzi o stosunki wewnętrzno-państwowe — najgłośniejszym echem w świecie pracowników państwowych, tym z natury rzeczy ekonomicznie najsłabszym organizmie społecznym.

Tak zwana „kwestja urzędnicza“ zaprzęta sferę interesowaną i umysł ludzki niemal od wybuchu wojny, a poruszana bardzo często w prasie dzięki obywatelskiemu stanowisku wszystkich redakcji z rosnącym coraz bardziej nasileniem i zainteresowaniem w miarę pogłębiania się różnicy między potęgającą się z dnia na dzień drożyzną, a uposażeniem pracownika państwowego przybierać zaczyna w najnowszych czasach znamiona problemu państwowego pierwszorzędnej wagi i znaczenia — wysuwającego się na plan pierwszy, od rozwiązania którego, zgodnego z wymogami słuszności, racjonalności i celowości zależeć będzie budowa, rozwój, a zatem los odrodzonego państwa polskiego.

Kwestja ta w dobie ostatnich lat wojny i w czasach dla Polski powojennych, tyłu już miała referatów, sprawozdańców, tyle w tej piekacej materji ukazało się bądź publikacji, bądź artykułów i komunikatów w prasie, tyle odbyto wieców, posiedzeń i zgromadzeń rozlicznych związków i ich wydziałów, że słusznie sądzić może niema dziś w Polsce inteligentnego człowieka, któryby bardzo wiele o tem nie słyszał i nie czytał, pomijając już samych interesowanych funkcjonarjuszów państwowych, odczuwających na własnej skórze najboleśniej całą tę kwestję i nieodłączną z nią związane konsekwencje opłakanego jej stanu. Niestety wszystkie dotychczasowe pseudo-akcje i próby jej rozwiązania pozostały — z małymi wyjątkami — w sferze nierozwiązanych problemów, a zaletwane bywają dorywczo przez każdorazowego ministra skarbu na kolanie, bez głębiej pomyślanego i przeprowadzonego programu, o tak z dnia na dzień, samymi doraźnymi podnoszeniami mroźników, dodatków i dodatków do dodatków.

Jest to więc jakby się pozornie wydawało temat „oklepany“, a jednak niema może dziedziny życia społecznego, o której dałoby się jeszcze tyle nowości wypowiedzieć i tyle na niej wykazać nieudolnych i lekkomyślnych poczynań naszego sejmu i rządu jak właśnie na kwestji urzędniczej.

Mimo ten rozgłos i popularność, mimo ogromną ważność i doniosłość, do jakiej racjonalne rozwiązanie tego problemu urasta, dzwina i niewytłumaczona rozwielmożnia się w tej kwestji inercja i opieszałość u obu interesowanych czynników, o których najwłaściwsze i podstawowe interesy tu chodzi, Ci, o których skóre i egzystencje toczy się walka, samy nie robią nic lub bardzo mało, aby istniejący międzywzrost stan rzeczy zmienić, jeżeli zaś tu i ówdzie pod wpływem rozpaczliwej odczucia się jęki silniejszy i śmielszy głos protestu, to albo oderwany, niekoordynowany, lub zamocowany partyjnictwem klasowym, albo wreszcie niezadowolony przybrany w formę nie liczącą z położeniem i powagą chwili, a zatem w zarodku skazany na niepowodzenie.

Ci natomiast, którzy z woli „ludu“ mają lub mogliby mieć (gdyby chcieli) klucz do rozwiązania tej skomplikowanej pozornie zagadki finansowo-społecznej, znów albo dla celów partyjnych, czy osobistych, niedoceniamy wagi przedmiotu i skutków zamierzenia, zabierają się do rzeczy nieudolnie, symulując bezsilność, przybraną dla większego wrażenia w stereotypowe i przysłowicze już — a jednak mocno przesadzone — ubóstwo skarbu polskiego.

Środkom ich pomocniczym wielce demagogicznym, stosowanym jak dotąd z pozornym powodzeniem jest podanie od czasu do czasu pracownikom państwowym słodzonej i zatrutej pigułki, pod postacią bądźto nowego dodatku, bądź też jak na ironję komunikatu w prasie wyliczającego kroki rządu podjęte w ostatnich paru miesiącach — mimo pustki w skarbie — dla ulżenia doli i poprawy bytu swych pracowników.

Smiem z tego miejsca pobieżnie stwierdzić, że niejednokrotnie (zwłaszcza w okresie gwałtownego spadku marki polskiej) czytałem oficjalne urzędowe komunikaty, interwju prasy z wybitnymi członkami rządu, sprawozdania z obrad komisji skarbowo-budżetowej itp., a nadto słyszałem na urzędzonej przez lwowską Izbę handlową, konferencji walutowej wywody naszych wybitnych posłów ekonomistów i finansistów, wykazujące dowodnie bezzasadność takiego spadku marki polskiej, właśnie na podstawie nieprzebranych wartości bogactw, stanowiących własność skarbu polskiego, a ponadto przytaczających konkretne, statystykę poparte, cyfry wskazujące na ogromną siłę podatkową mieszkańców niestety nie należycie wykorzystaną. Wówczas i obecnie odczuwalem i odczuwam wielką prawdę zaklętą w tych wywodach, stwierdzając zarazem rzecz powszechnie wiadomą, że nie znaleźliśmy widocznie wśród nas tego „czarodzieja“, któryby te zaklęte w słowa skarby umiał czy chciał przetopić na złoto.

Logiczny stąd tedy wniosek, że skarb nasz na szczęście nie jest pusty, a w każdym razie przy racjonalnej gospodarce i polityce finansowo-ekonomicznej oraz odpowiednim i dostosowanym do siły podatków systemie podatków, zwłaszcza bezpośrednich może

# WIOSNA!

WELNY DAMSKIE i MIESKIE. SZEWIOTY, WELURY, PŁÓTNA wszelkiego rodzaju, BARCHANY, FLANELE, ZEFIRY, PRZESZJERADŁA, OBRUSY RĘCZNIKI, CHUSTECZKI PLEDY, CHUSTKI, KOŁE, KAPY itd. poleca po cenach konkurencyjnych. NOWO OTWORZONY MAGAZYN TOWARÓW BIAŁYCH

Antoni Procajko, Lwów, Wałowa 9

względnie musi być pełny, nota bene jeżeli wogóle mamy dalej istnieć politycznie i utrzymać się na pozycji państwa nowożytnego powołanego nie tylko do życia, ale obowiązane do spełnienia swej dziejowej roli jaką z jednej strony w dobie obecnej wkłada na nas konjunktura polityczna i nasze położenie geograficzne oraz ścisły sojusz z Francją, z drugiej zaś strony nasza konieczna rywalizacja z odwiecznym i nie przebiegającym w środkach wrogiem Niemcami, przy równoczesnym dążeniu do opanowania zielodajnych ryneków rosyjskich i wydobycia w drodze pokoju i porozumienia maksymalnych korzyści z przygotowywanego się traktatu handlowego z Rosją i Ukrainą. Nie potrzebuje chyba wykazywać jak doniosłą będzie rola i udział w tych zadaniach funkcjonarjuszów państwowego i jak o te kadry ludzi odpowiednich i fachowych dziś Polska dbać powinna. Niestety dzieje się wprost przeciwnie, robi się u nas wszystko, aby jednostki najlepsze i najbardziej wartościowe zmuszać wprost do opuszczania służby państwowej, w pogoni za chlebem, którego u własnego rządu domagają się napróżno!

Caveant Consules!

Pojaka przez uchwalenie szeregu ustaw, jak: emerytalnej, o służbie cywilnej itd. zrobiła znaczny krok naprzód w organizacji swego życia wewnętrznego i dąży do wytworzenia zupełnie oddzielnego stanu urzędniczego, tworzącego obsługę państwowej maszyny administracyjnej. Czy ustawy te odpowiadają wszelkim racjonalnym wymogom i duchowi czasu to rzecz inna, o której zadecyduje niedaleka przyszłość — możliwość zmian drogą nowej stój otworem. W każdym razie sądzę, że rząd i sejm powinien zdawać sobie sprawę z roli swych pracowników w całokształcie swej administracji, a ponadto zdawaćby się mogło, że winien chcieć uczynić wszystko, aby to, co się tworzy lub ma się stworzyć było możliwie najlepszym, zdolnym do życia i nie nosilo w sobie zarodków rozkładu i zgnięcia płodu poronionego. Gdyż jak słusznie mówi prof. Makarewicz w swym odczycie pt. „Warstwy wykształcone a budowa państwa“:

„Od tego jakie będą nastroje w tej klasie od jej poziomu umysłowego i od stopnia przywiązania jej do Państwa, zależeć będzie los tego państwa“, w którym „biurokracja polska wystąpi jako czynnik pierwszorzędno znaczący“.

Pan J. Rudnicki zaś pisze w naczelnym artykule swym z dnia 27 bm. pt. „Groźny konflikt“ z okazji wzbronięcia odbycia wiecu pracownikom państwowym, że: „że to wróży o przyszłości takiego państwa, w którym wogóle istnieje konflikt między rządem, a jego funkcjonarjuszami“, a dalej powiada, że: „już samo istnienie takiego konfliktu każdemu rządowi przynosi wstyd i hańbę“.

Pytam się tedy z jednej strony urzędników czy zdają sobie jasno sprawę ze swej ważnej, doniosłej i szczytnej roli jaką odegrać im przyjdzie w całokształcie wysiłków i dążeń narodowych, zmierzających do utrzymania, ugruntowania i pogłębienia z takim trudem i ofiarą życia i mienia odzyskanej niepodległości i jej poczucia — a jeżeli tak, to pytam dalej co dotąd zrobili i zrobić jeszcze pragną i muszą dla wywalczenia i zapewnienia swemu stanowi tych wszystkich koniecznych i niezbędnych warunków i pierwiastków, które może w niedalekiej już przyszłości zadecydują stanowczo o zdolności lub niezdolności ich warstwy i stanu do spełnienia czekających go ciężkich i odpowiedzialnych zadań, związanych nierozdzielnie z bytem i potęgą Ojczyzny?!

Z drugiej zaś strony analogiczne pytanie zwrócić wypada mi pod adresem tych naczelnych czynników rządowych, których obowiązkiem jest, przy kładzeniu podwalin pod budowę gmachu państwowości i biurokracji polskiej wyjść poza ciasne ramy chwili i doby obecnej i z całą stanowczością żądać i domagać się od nich bezwzględnie, by zdolni byli, rzuciwszy okiem na przyszłe tory jakimi potoczy się polskie życie polityczne i polska racja stanu przewidzieć i przeczuć czego wymagać będzie wówczas od warstwy funkcjonarjuszów państwowych i inteligencji wogóle interes narodowy i „salus Reipublicae“ i by stosownie do tego imperatywu już dziś „ab ovo“ godnie i odpowiedzialnie przysposabiali i wyposażali stan ten do czekających go zaszczytnych, ale ciężkich obowiązków w zakrytej przyszłości.

Odpowiedź na oba te pytania będzie niestety w mojem przekonaniu jak dotąd ujemna dla stron obu.

Jakież tedy drogi prowadzą do celu i jak naprawić dotychczasowe nasze błędy?...

W odpowiedzi na to pytanie sięgnę znów do głębokiej treści odczytu prof. Makarewicza, który z faktu licznych wezwań różnych czynników zwróconych pod adresem warstw inteligentnych 1) o pomoc przy budowie państwa oraz 2) o zorganizowanie się, wyprowadza dwa logiczne i bijące w oczy wnioski:

1) „że inteligencja nie bierze dostatecznego udziału w budowie gmachu państwowego“ i że

2) „nie przedstawia dotąd w społeczeństwie ugrupowania takiego zwartego bloku jak inne warstwy społeczne“.

Na tę drugą okoliczność zwracałem niejednokrotnie całą uwagę na wiecach, również jak dotąd niestety bez widocznego skutku. Innymi słowy, wyrażając się powiemy, że brak nam jednolitej silnej organizacji, w dalszej konsekwencji czego przy najbliższej nawet opozycji warstw innych zorganizowanych należycie, nie jesteśmy w możności przeprowadzenia swych najżywniejszych postulatów. Będąc „mózgiem narodu“ o ironjo! nie mamy żadnego lub jeno bardzo mały wpływ na główne funkcje organizmu państwowego, choć konieczność tego wpływu wszystkie już warstwy uznają za *conditio sine qua non* egzystencji państwa i narodu!

Do tego prowadzi brak organizacji i zapozorowanie jej siły i skutków w życiu całym tak społecznym i politycznym, jak nawet prywatnym!

Depoki nie zwycięży w nas ten zdrowy instykt łączności i samopoczucie zorganizowanej siły zbiorowej (której na imię organizacja), drzemającej na razie w poszczególnych jednostkach, dotąd będziemy tym skrupowaanym obrzymem z „Podróży Guliwera“, którego lada bliżej kopnąć może bezkarnie. Do tej też chwili wszelkie nasze nawet najsluszniejsze postulaty będą obracać się w sferze nieziszczalnych mirażów i pragnień przechodzących nasze rozdrobnione i rozbito na atomy siły.

Celem więc naszym na najbliższą metę ta natychmiastowa organizacja jednocząca i skupiająca całą rozbitą dziś na obozy i partje inteligencję pracującą — to dziś nasz najdonioślejszy i konieczny imperatyw chwili, hasło i znak pod jakim stanąć winien każdy kto odczuwa skutki dokonanego zgrupowania warstw społecznych i takiej zmiany pojęć i warunków, w których nazwy: „inteligent“, „urzędnik“ stały się synonimami żebraka, z którym się nikt nie liczy i na którego ogół patrzy z politowaniem.

Od nas samych wyłącznie zależy, aby warunki te zmieniać powoli, ale systematycznie aż z czasem ugruntuje się w społeczeństwie taka zmiana pojęć, a z nią i warunków życia, w której przestaniemy narzekać wiecować i radzić nad naszą dolą urzędniczą, słać różne bezskuteczne memorjały i deputacje do tych co mają mózg, a nie mogą czy nie chcą, a wewnątrz się wolni od gnębliących nas i nasze bezwonne i bezużyteczne troski materialnych do naszej cichej, żmudnej i twórczej pracy nad utrwaleniem i rozszerzeniem siły i siły naszej budzącej się do nowego życia Ojczyzny i może wówczas dopiero nastanie era, w której dusza i zaszczytem będzie możność uzyskania miłana przez wnika państwowego, nie tak jak dziś...

Droga do tego celu, to hasło organizacyjne, wymienione w czyn!

Dr. Włodzisław Markowski.

### SPRAWA DYMISJI P. DOWNAROWICZA.

Warszawa, (Tel. wł.) 1. III. Sprawa kryzysu gabinetowego prawdopodobnie stanie się aktualną w piątek po dyskusji nad oświadczeniem ministra Downarowicza, złożonym wczesnego piątku.

Zaznaczyć należy, że p. Matakiewicz był u premiera Ponikowskiego i oświadczył, że nie pragnie ustąpienia Rządu, jednakże ma zastrzeżenie co do pozostania w gabinecie p. Downarowicza.

Rzym. (PAT.) Dzienniki donoszą z Paryża, że Poincaré w ciągu dni najbliższych pragnie się spotkać z prezesem ministrów włoskich Facta. „Tribuna“ oświadcza, że jest prawdopodobnem iż Włochy zgodzą się na ustalenie nowego terminu konferencji genueńskiej. Dziennik zaprzecza pogłoskom, jakoby Tittoni miał przewodniczyć na konferencji.

Pensjonat „POLONIA“ Batorego 34, pokoje z całym utrzymaniem. n936

Absolwenci kursu rachunkowości państwowej, po świetnym wyniku egzaminu, łączą wyrazy najwyższego uznania i podziękowania W. P. Byrektorowi Rady Olszawskiemu i WP. Profesorowi Rady Nędzowskemu, za intensywną, pełną wyrozumiałości i tolerancji pracę, w celu przygotowania ich, do tegoż egzaminu. Bleniarz, Chmielewski, Chojnacka, Dudówna, Jawecki, Krzyżanowski, Mitrega, Schäfer, Schels, Schwarz, Semnawicz, Spozarska, Stworzeński, Świątecka, Wołanin, Wołoszyński, Wróblewa, Zalewski. n917

**KONCER T**  
słynnej prawdziwej  
**Cygańskiej Kapeli**  
z koncertmistrzem cyganem  
**J. NYARYIM**  
znakomitym strzyptkiem na czele  
od 1 marca 1922 codziennie  
w kawiarni n931  
**SANS SOUFI**  
Lwów, ulica Szajnochy

# SEJM

Warszawa, (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się od sprawy zakończenia działalności Polsko-amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom z dn. 1. czerwca br. Referent p. Rottermund przedstawił 3 rezolucje komisji zdrowia publicznego i opieki społecznej, a mianowicie: Rezolucja pierwsza wzywa rząd, aby przedłożył Sejmowi ustawę o nadaniu Herbertowi Hooverowi tytułu obywatela honorowego Państwa Polskiego. Rezolucja druga domaga się opracowania szczegółów dalszej akcji dożywiania dzieci, w trzeciej zaś rezolucji wzywa rząd do przedłożenia Sejmowi ustawy o przekazaniu samorządom akcji dożywiania najuboższej, słabowitej dlatwy.

P. Suligowski zwraca uwagę, że obok Hoovera nie należy także pominąć i Wilsona. W głosowaniu przyjęto dwie pierwsze rezolucje, trzecią zaś odrzucono. Z kolei przystąpiono do obrad nad ustawą o prawach i obowiązkach oficerów wojsk polskich.

(Według własnego tele gramu). Poseł Załuska wygłosiła dzisiaj wielką mowę, którą Izba słuchała początkowo przy przerywaniach lewicy, później jednak z coraz większym zainteresowaniem.

P. Załuska podniósł w sposób poważny i partyparty faktami wielkie braki jakie istnieją w naszym wojsku. Uznał całkowicie w jakich tworzono wojsko lecz zaznaczył, że czas już jest obalić legendy, jakoby te trudności były nie pokonania. A to przede wszystkim dlatego, że tworzeniu armii towarzyszyły okoliczności w wysokim stopniu pomyślne dla organizowania armii.

Przedewszystkiem ogólny zespół społeczeństwa, czego nie wyzyskano a raczej nie chciano wyzyskać. Mielśmy już uchwałę o poborze rekruta powzięta jeszcze przez gabinet Świerzyńskiego. Naczelnik Państwa poczynił jedynie mobilizację POW.

Organizacja armii od samego początku oparta na partyjniactwie hułała i huła dotychczas.

Dopiero ostatnio Sejm wprowadza ją na należytą drogę i to będzie wielkopomną zasługą Sejmu.

Wojsko skarży się na brak zaufania u społeczeństwa. Jednak trudno temu się dziwić, bo przecież jeżeli komuś pokazuje się rzodkiewkę i każe się mu wierzyć że to ananas to naturalnie, że tego rodzaju postępowanie nie może obudzić zaufania.

W wojsku polskiem jest dużo ananasów. Było wielu zdolnych i do pracy gotowych oficerów tych jednak pousuwano a między tymi wielu wybitnych i zasłużonych generałów.

W tem miejscu z lewicy podnoszą się krzyki: może Dowbór-Muśnicki, który poddał Niemcom korpus? Na to P. Załuska odpowiada:

Trzeba dodać, że do kapitulacji przyczynił się fakt, że był zdrajca, który oddał szefowi niemieckiego sztabu generalnego gen. Hoffmannowi całkowity plan rozlokowania wszystkich oddziałów korpusu.

W każdym innym państwie zdrajca ów byłby ukarany a nas zaś został wysokim dygnitarzem. Był to pan Osmałowski, mianowany później przez Naczelnika Państwa komisarzem Ziemi wschodnich.

Po tem powiedzeniu posła Załuski w Sejmie zapanała grobowa cisza.

Ostateczne wywody p. Załuski były, że armia polska bardzo jeszcze nie domaga, że trzeba ją leczyć „in capite et membris”.

W kuluarach sejmowych rozeszła się wiadomość, że minister Sosnkowski podczas mowy posła Załuski rozkazał wyjść z Sejmu wszystkim obecnym oficerom. Istotnie większość oficerów opuściła salę sejmową.

(Według Pata) P. Rosset (klub mieszczanski) jest zdania, że przedłożona ustawa stanowi minimum tego, co naród polski powinien dać, aby zabezpieczyć byt wojska dzielnego, niezależnego i niesprzedajnego.

P. Witos (PSL.) przytacza art. 2 pragmatyki oficerskiej, określającej obowiązki oficera i jest srodkiem, który najbardziej zbliżyć go powinien do ideału. Ideał ten nie został jeszcze jednak osiągnięty. Mówca podkreśla, że jest z całym uznaniem i szacunkiem dla korpusu oficerskiego i całości armii, stwierdza jednak równocześnie, że nie wszyscy oficerowie dorosli do wysokości zadania. Gorszacej jest również marnowanie dobra państwowego. Pojęcie odpowiedzialności i poczucie obowiązku nie zawsze jest dostatecznie rozwinięte i szkodliwa jest dążność ujawniająca się wśród niektórych oficerów, aby stanowić odrębną kastę. Szkodliwym jest również, kiedy społeczeństwo oddziela armię od siebie. Mówca przypomina, że wojsko służy do obrony kraju, a nie do polityki. Co się tyczy rzekomego uprzywilejowania legionistów mówca stwierdza, że dali oni dowody takiego mestwa, przywiązania do Ojczyzny, miłości Ojczyzny i poświęcenia, że chociaż brakło im niekiedy wykształcenia fachowego, niemniej chlubnie spełnili obowiązek i nie zasłużyli na krzywdzące zarzuty, prosta jednak sprawiedliwość nakazuje, aby przyznać, że spełnili swój obowiązek ze wszelkim miar dobrze i chwalebnie.

Posel Michalak (NPR.) wyraża pragnienie, aby korpus oficerski był narodowy i patriotyczny, był przejęty duchem obywatelskim, a w postępowaniu demokratycznym. Dalej żąda, by ci, którzy uchylają się od służby czolowej, mieli uniemożliwany awans. Mówca protestuje przeciw kampanii prowadzonej przez prawników przeciw legionistom. Wreszcie oświadcza, że klub

Niniejszem zawiadamiam, że jako generalny reprezentant firmy L. C. Smith & Bros Type-writer Co Syracuse, N. Y. U. S. A., oraz Crown Ribbon & Carbon Mfg. Co Rochester, N. Y. U. S. A., na Polskę oddałem wyłączne zastępstwo maszyn do pisania marki L. C. Smith & Bros, jak również taśm i kalki marki „VENUS” na Małopolskę Wschodnią firmie „MULTA” Spce z ogranicz. odpowiedzialn. WE LWOWIE, PLAC MAJACKI L. 4, Hotel Europejski.

LUDWIK AKSMAN, Kraków

nr 937

jego będzie głosował za ustawą mając tylko zastrzeżenie do art. 25, ażeby ułatwić oficerom zawieranie małżeństw.

Posel Lieberman (PPS.) zaznacza, że klub jego głosować będzie za ustawą, chociaż ministerstwo spr. wojskowych nie przedłożyło ustawy o całkowitej organizacji armii. Mówca wypowiada się przeciw uprzywilejowaniu korpusu oficerskiego i przestrzega przed wytworzeniem kasty oficerskiej. Co do byłych legionistów zaznacza, że powinna ustać publiczna dyskusja na ten temat.

Do art. 3, mówiącego o tem, kto może być oficerem, mówca zgłasza poprawkę a mianowicie domaga się skreślenia wyrazu „Polak”, czyli przywrócenia pierwotnego brzmienia tego paragrafu.

Minister spraw wojskowych Sosnkowski nie wdając się w dyskusję polityczną, podnosi z naciskiem ołbrzymie zasługi wszystkich formacji począwszy od P. O. W. a kończąc na ochotnikach z ostatnich walk. — Mówca sądzi, że obszerne traktowanie spraw wojskowych odbędzie się dopiero — jak to jest przyjęte w innych parlamentach — w czasie rozpraw budżetowych. Jedną z przyczyn ucieczki z wojska jest właśnie ta atmosfera, jaką wytwarza Sejm dokoła swej armii. Mówca odpyera zarzuty podniesione w toku dyskusji i zaznacza, że nie wolno uogólniać zarzutów, mówiąc o armii.

Dalszą dyskusję odroczone — następne posiedzenie odbędzie się w piątek o godz. 4 popoł.

Na sobotę marszałek zapowiedział uroczyste posiedzenie Sejmu, celem powitania członków Sejmu wileńskiego.

## Zgromadzenie orzekające w Wilnie.

Wilno, (PAT.) Komunikat Biura prasowego Sejmu, Sejm w dalszym ciągu dyskutował nad wnioskami wykonawczymi.

P. Palewicz (Zespół) w dłuższym przemówieniu stwierdza, że fundamentem państwa są dwa zasadnicze warunki, tj. dobre granice i jednolitość wewnętrzna. Starajmy się więc o tę drugą, skoro pierwszy warunek nie zależy w naszych rękach. — Wszelkie zakusy przywrócenia jednolitości to robota destrukcyjna. Nie boimy się autonomii, ale boimy się tego, aby przez nią nie została nasza dyplomacja nie uszczupliła państwa polskiego.

P. Zasztowt (PPS.) stwierdza, że stroniactwo jego dalekiem jest od chęci uznania potrzeby centralizmu koniecznego jednakże w pewnym zakresie życia państwowego. Natomiast zasada decentralizacji politycznej jest tylko koniecznym dopełnieniem zasady centralizmu. — Trzeba uszanować prawa życia, należy się liczyć z indywidualizmem kraju jako żywym organizmem. Odrębność bynajmniej nie wyklucza pewnej jednolitości. Zarówno stosunki narodowościowe, jak i kulturalne nie przemawiają za tem, aby po za konstytucją z 17. grudnia nie dać wileńszczyźnie specjalnej odrębności.

P. Zakrzewski (Rady ludowe) przypomina, że pod czas wyborów wola ludności wypowiedziała się w kierunku wcielenia wileńszczyzny do Polski bez autonomii czy federacji. Mówca wzywa Sejm do jak najszybszego zakończenia obrad.

P. Mickiewicz (PSL.) potwierdza wywody swego przedmówcy stwierdzając, że ludność pragnie dobrego ustroju, Polski demokratycznej i dobrobytu.

P. Brzostowski (Zespół) wywodzi, że moment obecny nie jest odpowiedni do wprowadzenia w życie autonomii, jakkolwiek zwolennikom autonomii wydaje się, że dziś należałoby ją zaprowadzić. — Klub zespołu stroniactw narodowych stoi natomiast na stanowisku, że moment wprowadzenia autonomii na wileńszczyźnie jeszcze nie nadszedł.

P. Trabszo (Odrodzenie) cytuje cały szereg nadirżyć w starostwie braclawskiem, będących zdaniem mówcy motywem dla nadania autonomii.

P. Engel (Zespół) wyraża przekonanie, że sprawa autonomii przy istnieniu Sejmu w Wilnie stworzy różnice polityczne pomiędzy nami a Polską, oraz precedens rozstroju Polski a w szczególności niejednolitość i różniczkowanie narodowościowe i polityczne.

P. Świechowski (PSL.) zbija argumenty G. Śląska jako trzymające za autonomią.

Do laski marszałkowskiej wpływa wniosek p. Zwierzyńskiego i Tow. (Zespół) o przerwanie dyskusji. W głosowaniu wniosek ten przyjęto większością głosów.

Sekretarz odczytuje wnioski wykonawcze do uchwały wcieleniowej, poczem marszałek zarządza głosowanie. Wniosek Wyzwolenia-Odrodzenia upadł. Również upadł wniosek klubu PSL., p. Zasztowt w imieniu PPS. p. z porządku dziennego wniosek swego

klubu. Natomiast przyjęty został wniosek większości komisji politycznej zespołu i rad ludowych w następującej brzmieniu:

Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm w Wilnie zwraca się do rządu Rzeczypospolitej Polskiej o narychmiastowe wyznaczenie pełnomocnika dla przejęcia zarządu kraju od Tymczasowej Komisji Rządzącej. Sejm stwierdza, że ludność ziemi wileńskiej pragnie korzystać z takiego jedynie ustroju samorządowego i administracyjnego, jaki będzie dany innym jednostkom administracyjnym w ramach ogólnej ustawy konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Po uchwaleniu tego wniosku marszałek zarządza 15 minutową przerwę.

Wilno, (PAT.) Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu Sejmu po przerwie, marszałek Lokuciejewski komunikuje, że na porządku dziennym znajdują się wnioski w sprawie wyjazdu delegacji Sejmu, oraz Sejm in corpore do Warszawy w sprawie dekretów i wniosków o charakterze ustawodawczym i w sprawie rozwiązania Sejmu.

W dyskusji zabiera głos p. Małowieski, prosząc imieniem większości komisji politycznej o przyjęcie jego wniosku, którego treść szczegółowo motywuje. Odmienny wniosek w tej sprawie zgłosiły kluby PSL., Demokratów, oraz PPS. W głosowaniu wnioski mniejszości upadły.

W dyskusji nad wnioskiem większości p. Heiman (Wyzwolenie) żąda dwustronnego układu i zmniejszenia składu delegacji do liczby 15 osób. Mówca domaga się wybrania dwóch delegacji, jednej dla zakomunikowania rządowi Rzeczypospolitej Polskiej uchwały zasadniczej, drugiej zaś dla wejścia w skład Sejmu warszawskiego. Mówca uważa wyjazd Sejmu wileńskiego in corpore do Warszawy za zbyt długi. W głosowaniu wniosek większości przeszedł głosami Zespołu i Rad Ludowych w następującej treści:

„Wysoki Sejm uchwalić raczy: dla przedłożenia uchwały Sejmu w Wilnie rządowi i sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej, oraz dokonania formalnych czynności związanych z przejęciem władzy przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej nad ziemią wileńską a wynikających z uchwały Sejmu w Wilnie, Sejm wybierze do legację w składzie 20-tu osób, oraz równą ilość zastępców. Sejm upoważnia delegację w razie zgody Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej do wstąpienia w jego skład w charakterze posłów ziemi wileńskiej do czasu przeprowadzenia na tym terenie wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej. Sejm wileński in corpore uda się do Warszawy dnia 2. marca 1922”.

Przy omawianiu sprawy przekazania sejmowi warszawskiemu dekretów i wniosków o charakterze ustawodawczym rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja. Przeciw wnioskowi większości komisji w tej sprawie występuje poseł Chomiński (Wyzwolenie), żądając załatwienia palących spraw na miejscu bez odwołania.

Posel Zwierzyński składa wniosek zamknięcia listy mówców o ograniczeniu czasu przemówień do 5 minut. — Przeciw ograniczeniu przemawia poseł Stefan Mickiewicz. Wniosek p. Zwierzyńskiego uzyskał większość.

Kolejno wypowiadają opinie swoich klubów posłowie: Stefan Mickiewicz, Zakrzewski (Rady ludowe), Heiman (Wyzwolenie), Nusbaum (Rady ludowe), Antoni Mickiewicz (PSL.), Zasztowt (PPS.). Zasadniczo cała lewica z wyjątkiem rad ludowych wypowiedzia się za odrzuceniem wniosku większości komisji i domaga się rozpatrywania wniesionych interpelacji, oraz wniosków o charakterze ustawodawczym w Sejmie wileńskim.

Posel Zasztowt uważa za konieczne powołanie do rozpatrzenia interpelacji specjalnej komisji. Następnie przyjęto większością głosów wniosek posła Zalewskiego (Rady ludowe) zalecający odłożenie dalszej dyskusji nad wnioskiem większości do jutrzejszego posiedzenia.

Przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem w sprawie rozwiązania Sejmu.

Posel Chomiński przestrzega przed rozwiązaniem Sejmu wileńskiego, zaleca natomiast odroczenie. Posłowie Krzyżanowski i Świechowski krytykują wniosek większości komisji, Redakcji dotychczasowej broni poseł Zwierzyński. Poseł Heiman nazywa rozwiązanie Sejmu samobójstwem i wypowiada się za odroczeniem. P. Świechowski i tow. proponują ograniczenie przemówień do 5 min., oraz skreślenie punktu trzeciego.

Przy głosowaniu zespół opuszcza salę. Wskutek braku kompletu marszałek zarządza 5 minutową przerwę. Po przerwie wskutek ponownego braku kompletu, posiedzenie zostało zamknięte. Następnego dnia o godzinie 11-tej rano.

JULJUSZ MAKAREWICZ.

## Warstwy wykształcone a budowa Państwa.

V.

Obraz obowiązków warstw wykształconych nie byłby zupełnym, gdyby nie wskazać na wielkie zadanie zajęcia określonego i zdecydowanego stanowiska wobec walk społecznych. Znany filozof angielski Hobbes określił życie społeczne jako walkę wszystkich z wszystkimi. Bellum omnium contra omnes. W czasach przedwojennych określenie to robiło wrażenie przejaśnienia, dziś — po wojnie — kiedy nowe państwa się budują, a dawne przechodzą poważne społeczne przesilenia, określenie to uderza nas swą trafnością. Walka toczy się na każdym polu: pracodawcy w przemyśle i rolnicy w rolnictwie znajdują się w ogniu walki z robotnikami właścicielami większych majątków ziemskich stoją w obliczu reformy agrarnej na korzyść małych i bezrolnych, właściciele domów w ciągłym konflikcie z posiadaczami mieszkań. Stan napięcia i naprężenia interesów sprzecznych dochodzi do zenitu; mówi się o bolszewizmie z jednej strony i nadużyciach kapitalizmu z drugiej. Nie są to jednak problemy nowe, nowym jest tylko stopień nasilenia społecznych zmagania.

Wielcy myśliciele katolicycy sytuację tę częścią przewidywali, częścią starali się jej zapobiec. Przewidywał ją kardynał Manning, przepowiadający, że wiek XX. będzie „wiekiem ludu”, w którym klasy nieposiadające, nie zadowolnią się równouprawnieniem w rozumieniu równości wobec prawa, lecz żądać będą wyrównania różnic ekonomicznych.

Zapobiedz się starał wybuchowi żywiołowemu wielki papież Leon XIII., kiedy przed laty 30 wydał swą encyklikę Rerum novarum, nawołując do reform społecznych na to, by uniknąć rewolucji społecznej. Czyż nie piętnował wyzysku ludzkiej pracy z jednej strony, a materializmu i bezwzględności żądań z drugiej, czyż nie żądał spoczynku niedzielnego, ograniczenia pracy kobiet i nieletnich, skrócenia dnia pracy dla wszystkich. „Baczyć na to należy, aby dzień roboczy nie rozciągał się na większą ilość godzin, niż na to siły pozwalają”. „Ci, którzy pracują w kamieniołomach, kopalniach żelaza, miedzi itd. krócej pracować powinni, bo praca ich jest ciężka i zdrowiu szkodliwa”. Leon XIII. wyrażał też życzenie, aby robotnik przez oszczędność mógł dojść choćby do skromnej własności prywatnej i mógł przez to zapewnić sobie przyszłość.

Wielki filozof katolicki św. Tomasz z Akwinu wiele wieków przedtem oświadczył się przeciw gromadzeniu wielkich fortun w jednych rękach: Obywatele posiadający średnią majątność są najlepsi, gdyż ci idą najchętniej za głosem rozumu zdrowego w przeciwieństwie do ludzi krańcowych — extremi — wielkich bogaczy i proletariuszów, doszedł więc poniekąd do tych samych wyników, które ujął belgijski ekonomista Lavelaye w słowach: że na każdym morgu własności chłopskiej leży broń przeciw rewolucji społecznej.

Były to wszystko głosy ludzi, umiających patrzeć na stosunki społeczne ze stanowiska przedmiotowej obserwacji, z tego wysokiego poziomu, pozwalającego oderwać się od wirów codziennego konfliktu interesów, z tych wyżyn, na których swobodnie porusza się myśl ludzka, jako owoc kultury i wykształcenia.

Do wiadomości P. T. Ogółu podajemy, iż z ramienia firmy Ludwik Aksman w Krakowie, generalnej reprezentacji firmy L. C. Smith & Bros Typewriter Co. Syracuse, N. Y. U. S. A. oraz Crown Ribbon & Carbon Mfg. Co. Rochester N. Y. U. S. A. — na Polskę, objeżdżamy wyłączne zastępstwo maszyn do pisania marki L. C. Smith & Bros, jak również taśm i kalki marki „Venus” na Małopolskę Wschodnią. n938

„MULTA”, Sp. z ogr. odp.  
Lwów pl. Marjański 1. 4, Hotel Europejski.

Zadaniem warstw wykształconych w nowej Polsce jest wznieść się ponad walki społeczne i partyjne, umieć znaleźć rozwiązanie dla rozmaitych typów kwestji społecznej zawsze z jedną tylko myślą: pożytku dla państwa. We wszystkich tych konfliktach prawda i sprawiedliwość znajduje się pośrodku. Należy to podkreślać i w imię świętego hasła działać, a wtedy spełnią warstwy wykształcone tę szczytną rolę, którą im wyznaczył polski wieszcz nakazując: „Bądź stróżem w rozstroju!”

## Na trzecim brzegu.

To było bardzo dawno... Wyblądła ulica  
Milcząca wciąż niezłomnie do gwiazd, do księżyca.

Ktoś cichy szedł, a w oczach niósł świty zdumienia,  
Lęku nie miał za sobą — ni przed sobą cienia.

Szedł cichy płynnym krokiem w gwieździste mgoty,  
A niósł serce i usta omdlałe z tęsknoty.

I chciał upleść drabinę z gwiazd, co tak się jarza,  
Chciał uderzyć o niebo groźną, twarzą twarzą.

(To było bardzo dawno — gdzieś na trzecim brzegu  
Ulicy, co leżała w miesiącu, jak w śniegu...)

Wbiegł w ciemną i zaszlochał boleśnie, bezradnie,  
Że dnia nigdzie nie widać, a wszystko jest na dnie.

Jan Zahradnik.

## Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Filozoficznego.

W sobotę 11. bm. — w 272 rocznicę śmierci Descartes i w przededniu 198 rocznicy urodzin Kant'a — odbyło się doroczne walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Filozoficznego. Zgajając je przewodniczący Towarzystwa, prof. dr. K. Twardowski, poświęcił gorące słowa wspomnienia zmarłym w roku 1921 członkom Towarzystwa, Dyrektorowi Drowi Bolesławowi Mańkowskiemu i p. Anieli Szczytowej. Z przedłożonego przez Wydział sprawozdania za rok 1921 wynika, że Towarzystwo odbyło w tym czasie 10 plenarnych posiedzeń naukowych, na których bądź wygłoszono odczyty bądź zagajano dyskusje pp. Ajdukiewicz, Igel, Hirschler, Steinhaus, Twardowski, Wólcikówna, Wolski Zawirski, Żyliński. Nadto była czynna Sekcja epistemologiczna, która odbyła pod przewodnictwem

Dra K. Ajdukiewicza 11 posiedzeń i Sekcja logiczna, która odbyła pod przewodnictwem Dra Fr. Smolki 3 posiedzenia. — W ramach publikacji Towarzystwa wydano jako tom II. „Badań psychologicznych” pracę Dra St. Bałeya pt. „O zastosowaniu przystosowywania przy badaniu kontrastu kolorów. Wydanie tej pracy umożliwiło Towarzystwu Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, udzielając mu wydatnej subwencji na cele wydawnictwa. Dowodniejsze wydawnictwa Towarzystwa są po największej części wyczerpane, na składzie są jeszcze dwie prace Dra Błachowskiego, pierwsza pt. „Nastawienia i spostrzeżenia”, druga pt. „O wrażeniach położenia i ruchu”. — „Odtwórce wyobrażeń węchowe w stosunku do wzrokowych i słuchowych”, jakżeż praca Dra K. Ajdukiewicza „Z metodologii nauk dedukcyjnych”. Nadto rozporządza Towarzystwo jeszcze ostatnimi kilkudziesięciu egzemplarzami drugiego wydania polskiego przekładu D. Hume'a „Badań dotyczących rozumu ludzkiego”, które odsprzedaje wyłącznie studentom polskich szkół akademickich i średnich na zgłoszenie się wprost w Towarzystwie po cenie bardzo niskiej (100 Mk. za tom 208 stronowy). — Uchwała na poprzednim walnym zgromadzeniu w marcu 1921 zmiana statutu zyskała zatwierdzenie Rady, korzystając z upoważnienia udzielonego mu tym zmienionym statutem. Wydział Towarzystwa oznaczył wkładkę członków na rok bieżący w kwotę 600 Mk. Członków liczyło Towarzystwo z końcem roku 1921 ogółem 124, mianowicie 8 założycieli, 71 czynnych i 45 wspierających. Po odczytaniu sprawozdania Wydziału wniósł Prof. Dr. Ernst imieniem Komisji rewizyjnej, by walne zgromadzenie udzieliło Wydziałowi Towarzystwa absolutorjum, co też jednogłośnie uchwalono. Uchwalono nadto wyrazić bardzo gorące podziękowanie b. Ministrowi WR. i OP. Maciejowi Rajtałowi, który w czasie swego urzędowania udzielił Towarzystwu niezwykle życzliwego poparcia. W miejsce ustępujących dwóch członków Wydziału wybrano p. Drkę D. Gronską i p. Si. Dańciewicz; członkami Komisji rewizyjnej wybrano ponownie z grona członków czynnych Prof. Dra M. Ernsta a z grona członków wspierających p. N. Doroszewskiego. Właściwie przewodniczący podał do wiadomości członków dwie uchwały Wydziału Towarzystwa, z których pierwsza dotyczy sposobu postępowania przy wypożyczaniu członkom ksiązek z biblioteki Towarzystwa, liczącej 419 dzieł, druga pewnej zmiany regulaminu sekcji Towarzystwa, dzięki której to zmiana będą mogły odgórnie współpracować w sekcjach także osoby, niebędące członkami Towarzystwa.

Po walnym zgromadzeniu odbyło się 226 posiedzenie naukowe, na którym Prof. Dr. K. Twardowski wygłosił odczyt pt. „O prawdzie formalnej”.

WACŁAW FIŁOCHOWSKI

41)

# ZNAK

POWIEŚĆ.

—x—

Do gabinetu wszedł czterdziestokilkuletni podkapitan pospolitego ruszenia, Aleksander Kancer, malarz, tetryk, trochę Rumun, trochę filozof i muzyk, nie mniej od swego szefa popularny i lubiany. Nie nosił nigdy żadnych odznak adiutantkich na swej szarej, źle skrojonej bluzie, miękkie saffjanowe buty bez obcasów nie znały jeszcze ostrog. Kancer był przeciwstawieniem typu adiutanta, a idealnym uzupełnieniem staroego zwierzchnika. Prostotę swoją, nie pozbawioną jakiegoś wdzięku cygana, doprowadził do stylu, którym zresztą sam doskonale się bawił i dowcipnie zeń drwił. Palił słynne, po mistrzowsku skręcone papierosy, a tytoń nosił w zwykłym wysuszonym świńskim pecherzu, co epos strzelecki uwiecznił w przysłowiu: „biegać, jak kot z pecherzem Kancera”.

— A swoją drogą, kochany — oświadczył pułkownik — w rozkazie dziennym dam nagane Kalinowskiemu:

Podkapitan w saffjanowych butach spoglądał na swego szefa z bezczelną powagą.

— Rozumiem. Ale trzeba napisać za co.

— Za co, powiadasz? Jest za co. Wczoraj na balu obokoczyły mnie starsze panie: „Poślij” — powiadają — „Kalinowskiego na front, bo on tutaj naszym córkom głowy zawraca”. A potem coraz to jakaś koza do mnie się przyczepi i piszczy: „Bój się Boga, nie posyłać Kalinowskiego na front, on taki nerwowy”. No, cóż ty na to?

Kancer ruchem swej dziwnej głowy fałszywie wyrażał oburzenie na przystojnego oficera.

— Ajaj! Rzeczywiście! A więc napisać w rozkazie: udzieliem nagany za zawracanie głowy dziewczynkom.

Staruszek nie kwapił się z decyzją.

— Co? Aha! Na nic, nie wypada tak. Zrozumię, jak możesz, jak ci sumienie pozwala żądać nagany? Człowieku, przecież to wogóle... Psia kość, officer on doskonaly, maszynie zna, jak panna gorsat. Więc ja go na front nie dam, dam Widermanna. A i Widermanna również nie dam.

Coraz zjadlejsz skubał siwe wasy, zakłopotany, czy też zgnębiony.

— To i nagany nie będzie. Ale Kajmowski jest stanowczo za ładny. Za rosły, szelma taki pogański. Ja mu już kiedyś powiedziałem: nie przystoi strzelcowi na panny połować, to płańska pasta zabawa. A on, fajdak bezbożny, na to: „Kiedy, panie pułkowniku, ja to znacznie łatwiej i inteligentniej potrafię, bo za mnie nie myśli koń, tylko ja sam”. I gadaj tu z takim!

Pułkownik szkieł nie zdejmował.

— Za to Pietrzykowi warto dać burę.

Kancer pilnie dłuhał ołówkiem w notatniku.

— Nagane Pietrzykowi. Czy też za balamocenie panierek?

— Co? Ależ nie! Uważasz, niedawno przechodzę koło odwachu i słyszę krzyk. Stałem, słucham: „Jak się nazywasz?” „Król”. „Ty niedolego, jesteś Król? Już ty nie Król, ale Baran, rozumiesz? A ty, Baran, odtąd będziesz nazywać się Król”. Podchodzę, dziady sprezentowały broń, jak mogły najgorzej. Pietrzyka odciągamy na stronę i mówię: co to takiego? Jak teraz odróżnisz Króla od Barana? I, chcąc swe obawy uzasadnić, wołam do żołnierzy: „Król! Niech wystąpi Król, są dla niego pieniądze”. A tu wychodzą dwa dziady i meldują, że obaj są Króle. Masz, powiadam Pietrzykowi. A on się wyprężył, brzęknął ostrogami, potem wyjął jakieś stare koperty i zawołał: „Dziady! Listy od waszych bab-e-Fiki! Porozumieliście, że...”

szereg. „Baran!” „Ja!” „Król!” „Ja!” I spojrzal na mnie, szelma, jak jaki dudek, albo cesarz.

— Więc nagana za uwodzenie dziadów?

Pułkownik naszozył się.

— Co? Chcesz koniecznie nagany? Sumienia nie masz, człowieku. Niech już tym razem zostanie bez nagany. Pietrzyk przyrzekł, że taka maskarada więcej się nie powtórzy.

W tej właśnie chwili na placu ćwiczeń podporucznik Ignacy Pietrzyk tłumaczył Gwieździe, że jest Lampa, nigdy zaś Gwiazdą, i że zamiast Sokoła w kompanji ma Karalucha.

— Jeszcze, kochanie, napisz w rozkazie nagane...

Staruszek długo myślał.

— Więc mogę już odejść, panie pułkowniku?

— Co? Niby czemu?

— Bo napewno nagany nie będzie.

Winnicki poliznął cybuszek swej fajki.

— He? Masz rację. Inspekcja udala się całkiem nieźle. Olszewski marszczył brwi, liczył krupy, obwahał kuchnie i, chwala Bogu, pojechał. Dziękował mi za ład i porządek. Lubi gadać... Ciekawe wiesz, przecież jeszcze nie stary człowiek, moim bratem mógłby być, a taki, powiadam ci, młody, taki gaduła!... Ah, prawda, jeszcze nagane Orczewskiemu za to, że od dawnego czasu jak tuman chodzi i z balu ucieka...

Ale adiutant już nie słuchał i wrócił do swej kancelarii. W notatniku niósł doskonale naszkicowaną starą głowę Winnickiego.

Po chwili przyszedł Orczewski i zameldował się pułkownikowi.

Dowodca bataljonu ucieszył się na widok ulubionego swego oficera.

— Siadał, siadał, nic dobrego. Tylko mów głośniej bo słuch mój, uważasz, coraz gorzej. Czy ja opowiadałem o tem?... A nawet chciałem ci trochę nawymyślać w rozkazie, że z balu uciekasz i wyglądasz nie-szczególnie.

(C. d. o.)

# Wiadomości bieżące.

Lwów, 28 lutego.

## TEATR WIELKI.

W środę 1 marca o godz. 7:30 „Skoła żon” kom.  
W czwartek 2 marca o g. 7:30 „Cyganeria”.

## TEATR MAŁY.

Od wtorku 28 lutego do czwartku 2 marca o g. 7:30  
„Czysty interes”

## TEATR NOWOSCI.

Od wtorku 28 lutego do czwartku 2 marca o g. 7:30  
„Miliarderzy”.

**Apollo.** „Skok poprzez cień”. Harry Liedtke jako  
„Człowiek bez nazwiska”.

— Komisarka. Wczorajszy numer „Słowa Polskiego” uległ konfiskacie za ostatnie dwa ustępy naczelnego artykułu nt. „Pracownicy państwowi czy wyrobnicy?”.

W wczorajszym nr. „Chwila”, tut. organu żydowskiego skwalifikowano (w artykule również naczelnym) słowa: „Kto Polak, kto chrześcijanin!” jako „uchmące rzymsko-katolicką demagogią”. „Chwila” nie została skonfiskowana.

— O Pol. Tow. Pedagog., kierunku i dalszym rozwoju, tego 52 lat istniejącego Tow., mówić będzie członek Zarządu Główn., p. L. Stachowi, w d. 1 marca br. o godz. 11:30 przed poł. Sala gimn. im. Mickiewicza. Goście mile widziani.

— W Związku Naukowo-literackim mówić będzie w najbliższy czwartek 2 bm. prof. Jan Gw. Pawlikowski na temat: „Prometeizm w Królu-Duchu. Jest to w tym sezonie druga już konferencja prof. P. z dziedziny jego studjów nad Królem-Duchem. Ilustrowana ona będzie odczytaniem niektórych ustępów poematu przez p. Michała Pawlikowskiego. (Początek o g. 8 w. Wstęp dla gości 50 Mk. Sala Tow. politechn. ul. Zimorowicza 9.)

— O szkołach rycerskich, czyli wojskowych w Polsce, w ciągu dziejowym wygłosi odczyt por. Jabłoński Stanisław w sali Ogniska oficerskiego przy ul. Fredry 1. 1 we czwartek o g. 18. Wstęp wolny.

— Dyrekcja Zakładu Narodowego im. Ossolińskich uwiadomiam, iż z początkiem marca br. otwiera pracownię naukową również i po południu na razie we środy i piątki w godzinach od 4 do 6.

— Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Na cele młodzieży Uniwersyteckiej złożyli w dalszym ciągu na moje ręce: Prof. dr. Parnas 2000 Mk, Okręgowe Tow. rolnicze w Czortkowie 1690 Mk, Łemicki August 1000 Mk, Jan Kaspruwicz, rektor.

— Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Przed kilku dniami przywodził dyrektor archiwum państwowych we Lwowie dr. Eug. Barwiński jako delegat Ministerstwa spraw. zagr. z Oddziału likwidacyjnego Poselstwa Polskiego w Wiedniu przedmioty platynowe zarekwirowane w r. 1917 przez austriacki zarząd wojskowy w Zakładach naukowych naszego Uniwersytetu. Przedmioty te niebędące do prac naukowych i o wielkiej wartości przeszło 10 milionowej wartości są pierwszemi przedmiotami zwróconemi Polsce po wielu trudach i zabiegach z tytułu wykonania traktatu z Austrią, to też aktu wręczenia tych przedmiotów Uniwersytetowi do rąk JM. Rektora i sekretarza Uniwersytetu dokonał dr. E. Barwiński uroczyście, podnosząc go do znaczenia symbolu i pięknej szpiderki dalszych sukcesów.

— „Wzajemna Pomoc Medyków” zawiadamia, iż dnia 4 marca br. o godz. 3 po poł. odbędzie się w sali chemii lekarskiej Nadzwyczajne Walne Zebranie. Na porządku dziennym zmiana statutu. Statut do przejrzenia w lokalu Towarzystwa.

— Ukazał się nr. 2 „Czasopisma Akademickiego” organu Czytelni Akademickiej we Lwowie. Zawiera między innymi: Prasa o Zjeździe wileńskim, wyższe kursa ziemianskie. Ogólno Akademicki Związek Narodowy, Posiew, Wzajemna Pomoc Medyków, Inauguracja Akad. Kofa Artystyczno-Dramatycznego, Kronika sportowa oraz bogaty dział informacyjny. Cena 50 Mk. Do nabycia w księgarniach, u portjerów wyższych uczelni lub w Administracji Lwów. Łozińskie go I. 7.

— Doroczne Walne Zgromadzenie Centralnego Związku urzędników kancelaryjnych, politycznych i skarbowych Małopolski we Lwowie, odbędzie się dnia 5 marca 1922 r. o g. 9 rano w lokalu Czytelni katolickiej przy ul. Piekarskiej 1. 28 I. p., na które zaprasza się wszystkich członków.

— Zbiórka na Sybiraków i repatriantów. Na zabawach sobotnich: Syndykatu dziennikarzy polskich, Stowarzyszenia „Gwiazda”, urzędników Banku przemyślowego, Organizacji narodowej 5-ej dzielnicy, urzędników koncernu „Dąbrowa”, na piknikach w Kasynie oficerskim i w „Skale” zebraли członkowie sceny „Gwiazdy”, z własnej inicjatywy, jeżdżąc przez całą noc w strojach krakowskich i tańcząc w salach, w których odbywały się wymienione zabawy dziarskiego mazura kwotę 52.139 mp. na rzecz Sybiraków i repatriantów.

— Zarząd Główny Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego podaje niniejszem wszystkim szanownym pp. członkom, delegatom i Zarządom miejscowych Kół Macierzy Szkolnej do wiadomości, że w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 25-go września 1921 r. podniesiono z ważnością od dnia 1 pa-

ździernika 1921 r. wysokość wkładek dla członków: a) zwyczajnych na 200 Mp. rocznie, b) wspierających na 1000 Mp. rocznie, c) wiczytstych na 5000 Mp. jednorazowo, d) założycieli na 10.000 Mp. jednorazowo. Zarząd główny pros. zarazem wszystkich pp. członków, którzy z wkładkami swojemi zalegają, o łaskawe wytnięcie tychże.

— Inwalidów-osadników z fund. JWP. Felicji hr. Skarbkowej w gminach Orkowie-Nikłowice zawiadamia się, że dnia 4-go marca br. odbędzie się we Lwowie Zjazd ogólny w lokalu Stowarzyszenia „Skala” przy ul. Mickiewicza 28, celem omówienia spraw bardzo ważnych i powzięcia odpowiednich decyzji. Na porządku obrad: 1. Sprawozdanie delegacji z prac dotychczasowych; 2. Sprawa materjału hudojwanego i kredytów; 3. Dyskusja i wnioski. Uchwały zapadną bez względu na ilość uczestników zjazdu. Początek obrad punktualnie o godzinie 9-tej rano.

— Na fundus zapomogowy młodzieży akademickiej składa dr. Fr. Sawika w 3-cią rocznicę śmierci nieodżał. przyjaciela sp. dr. Z. Matkowskiego 100 Mk.

— Komitet kursów dla dorosłych rozpoczął już swoją akcję. Dzięki pracowitej obrotności kierownika kursów p. Klunka zasłużonego w tej dziedzinie pracy społecznej, powstało już 20 kursów. W liczbie tej są trzy kursy dla głuchoniemych. Jest to wielkie pośmięczenie sprawy nauczania głuchoniemych naprzód. Słni ci i pełni życia ludzie pragną światła toteż chętnie garną się do kupki, mimo, że cały dzień każdy ciężko pracuje. Obecnie liczba uczniów wynosi 30 a ochotnicy zgłaszają się wciąż. Lektor godzin nauki wynosi 14 tygodniowo razem na trzech kursach, które prowadzi doświadczony i kochający głuchoniemych nauczycielki. Całą akcję finansuje Komitet i zamaczyć należy z przyjemnością, że szczególnie żywcilwie do nauczania głuchoniemych odnosi się prozytym z p. dr. Zagajewskim i kierownik kursów. Uczniowie płacą wpisowe, które dla terminatorów wynosi 50, dla czeladników 60 Mk. Zebrane tą drogą grosze idą na potrzeby kursów i wydatki związane z nauczaniem.

— Termin płatności daniny od płatników podatku gruntowego, czynszowego i zarobkowego upływa dnia 14 marca br. Po upływie terminu doliczane będą odsetki zwłoki (5 proc. miesięcznie).

— Zmiany w ruchu kolejowym. Mn. kolei żelaznych komunikuje: Z powodu zagrożenia mostu kolejowego między stacjami Rozwadów-Kępa na linii Lublin-Rozwadów przez ruszenie lodów na Sanie, pociągi pospieszne Warszawa-Lwów nr. 901, 902, 903, 904, kursujące normalnie przez Lublin-Rozwadów-Przeworsk, skierowuje się aż do odwołania po cząwszy od 27 lutego br. przez Lublin-Rejowiec-Belzec. Czas odjazdu i przyjazdu tych pociągów na stacjach końcowych ogłasza odrębnie dyrekcja.

— Filja Banku Towarowego, która powstała we Lwowie w r. 1921, dokonała znacznej transakcji zbożowej, a przeprowadza ją w sposób, która dla kraju naszego niepoślednio ma znaczenie. Filja ta bowiem sprzedała w Berlinie wielką partję zboża rumuńskiego i wysłała to zboże własnymi pociągami przez Polskę transito do Niemiec. Skierowanie całego ruchu transitoowego ze wschodu na zachód przez Polskę ma dla niej wielkie znaczenie i przyczyni się niezawodnie do umożliwienia Polsce ważnego zadania pośrednika między wschodem a zachodem.

To też Rząd Polski w uznaniu ważności tej transakcji dla kraju z całą gotowością popierał usiłowania Banku Towarowego przy przeprowadzeniu tejże.

— Waluciarze zerują dalej. I w dniu wczorajszym zagarnięto w sieć policyjną spory zastęp czarnych pajaków, grasujących po tutejszym rynku giełdżarskim na szkodę skarbu państwa. Tem razem przeprowadzono rewizję u waluciarza Izraela Steina, zamieszkałego przy ul. Rzeźnickiej, u którego znaleziono grubo banknotami obcymi naładowany portfel, zawierający obok dolarów, leje rumuńskie, karbowanice, a dalej zakwestjonowano srebrne kłrony austriackie i złote ruble carskie. — U waluciarza S. Kotza przy ul. Kazimierzowskiej zabrano kilkadziesiąt dolarów. Resztę, jak powiadał wcale pokaźną sumę, ukrył sprytny giełdżarz w dobrym schowku. Jak widać „obywatele” nie ustają w pracy.

— Z kroniki kradzieży. Na szkodę Salomona Charaka skradli nieznani sprawcy cztery konie i dwa wozy z zajazdu przy ul. Kuszewicza 8. Charak poniosł wskutek tego szkodę w wysokości 700.000 Mk. — Weiss Maksymilian, kierownik laboratorium „Laoken” doniósł o kradzieży 30 kg. cukru z magazynu tej firmy. — WRynku skradziono Elżbiecie Zalewskiej torebkę, zawierającą obok gotówki złoty damski zegarek.

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia przemysł. Budowniczych odbędzie się d. 8 marca o godz. 4-tej po poł. w lokalu przy ul. Grodzickich 1. 1. Na wypadek braku komitetu odbędzie się następne Walne Zgrom. o godzinę później bez względu na ilość obecnych członków.

## NABOŻEŃSTWO ŻALOBNE

Za duszę s. p.

### Marjana Lasockiego

odbędzie się we czwartek dnia 2 marca b. r. o godzinie 12 w łosci e archik. te ral ym. na które zaprasza prz jaciół i znajomy h siostra i szwag er.

## Po zawodach narciarskich w Zakopanem.

(Korespondencja własna).

Pisalem już o nadzwyczaj wielkim zjeździe i ruchu podczas zawodów. Mniej więcej na 5.000 osób można ocenić zwabionych ze wszystkich stron kraju przybywców. Zakopane zarobiło na nich niemało: pensjonaty, hotele, restauracje i nowoczesny zbójczy, dorozkarsze, chwaliłi sobie nadzwyczaj pomysł Polskiego Związku Narciarskiego, który niewątpliwie od lat rok w rok będzie się powtarzał z korzyścią dla naszej miejscowości. Większa część tubyliców zrozumiała jeszcze przed zawodami, że nie tylko ze sportowego punktu widzenia należy je traktować. Ci szli na rękę komitetowi organizacyjnemu. Podnieść należy, że i górale naogół z góry zdawali sobie sprawę z tego, że jest to dla nich dobrą źródłem dochodowym.

Jeżeli mowa o stosunku komitetu organizacyjnego do tubyliców, o staraniach zakwaterowania zgłoszonych zawodników, o licznych ułatwieniach, nie sposób pominąć zasług naczelnika gminy p. Kozłowski, który z racji swej godności w autonomicznej hierarchji, był idealnym pośrednikiem między organizatorami a właścicielami wili, pensjonatów, dorozkarszami itd. Bez jego pomocy i taktownie wykonywanego autorytetu komitet nie uzyskałby ani połowy tego, co — ostatecznie we własnym interesie — dali tubylicy. A i rodowity góral na stanowisku naczelnika gminy stanowczo nie przeprowadziłby tyle, ile ów „ceper”, już tak dobrze znany dla Zakopanem mimo niedługiej naczelnikowskiej kariery. Niemniej na uznanie zasługującego komisja klimatyczna i komisarz klimatyczny dr. Korczyński.

Organizacja zawodów była na ogół sprawna. Pochwał, jakimi obdarzyli komitetowych cudzoziemcy, nie trzeba brać tylko jako zdawkowe komplementy, że w ciągu tych trzech dni wyszły na jaw różne braki, to nie umniejszają one zupełnej pracy organizacyjnej. Była to przecież pierwsza próba.

Za dużą usterkę, niezależną jednak w zupełności od komitetu, musimy uważać znikomą ilość reprezentantów rządowych w zawodach. Jakżeż to? Zaledwie jeden generał i jeden sanitarny radca jako dwie urzędowe figury! Akurat w takiej samej liczbie przybywają z zagranicy przedstawiciele czesey! Rządzie polski, tak się rodzimego sportu nie lekceważy, choćby w epoce wielkich oszczędności.

Polskich zawodników, zwłaszcza organizatorów, trapił srodze brak przedstawicieli narciarzy francuskich i skandynawskich. Nie wiem, czemu przypisać nieobecność tak oczekiwanych gości. Może przesunięciu pierwotnie oznaczonego terminu zawodów o cały tydzień, co wobec licznych w Europie turniejów narciarskich ma ogromne znaczenie. Na przyszłość należy dobrze obmyślić daty i wcześniej porozumieć się z zagranicą. Tym razem, oprócz Jugosłowian, reprezentowaną była właściwie tylko „Mitteleuropa” t. zn. Cześć, Węgry i Niemcy z Czechosłowacją.

Zawody wykazały dobitnie, że nasi narciarze nie ustępowali wcale czeskim i niemieckim gościom, tak skoki jak i bieg rozstawny wykazały wyższość Polaków. Mimo to dalsziny sobie wydrzą mistrzostwo Tatr wskutek przegranej w biegu pierwszego dnia. Te przegrana zawił wedle „vox populi” brak ćwiczenia ze strony naszych zawodników, zbytnia dumność w zwycięstwo i lekceważenie przeciwników, zwłaszcza po tryumfach w Westerowie i Bicku. Lekceważenie objawiające się w traceniu czasu na zapalenie papierosa w biegu lub bawienie przed zawodami. O ile jednak pierwszy dzień nie przyniósł nam chwały, o tyle następny dał znakomite rezultaty w skokach. Opinia ogólna liczyła się z tem, że wobec przewracania się przy skokach Czecha Koldovskýego, mistrzem Tatr zostanie Zakopanie, Krzeptowski, wykonujący wprost prześlicznie śmiałe odskoki. Sami zresztą Cześć, triumfujący po pierwszym dniu, cały dzień chodzili struci i kwaśni po niepowodzeniach swego przedstawiciela. Tymczasem ku niebywałej konsternacji naszych zawodników i licznie zgromadzonej publiczności dowiedziano się, że mistrzem został Koldovský, na podstawie wyroku sędziów, dwóch Polaków i dwóch Czechów. Zakipiało na sali w restauracji Karpowicza. Pantofołowa poczta wyniosła z posiedzenia sędziów wiadomość, że kurtuzja sędziów polskich zanadto daleko poszła wobec orzeczeń ich czeskich kolegów. Namiętne omawianie nieogłoszonego jeszcze wyroku, wielkie podniecenie wśród Polaków, Węgrów i Niemców, konsternacja wśród zakopiańskich narciarzy — wytworzyły nastrój bliski, jak to mówią, pęknięcia. Tu i ówdzie pokazywał się ktoś z organizacyjnego komitetu i uspokajał wzburzone gromadki, a zdaje się niemniej skonsternowani sędziowie zawezwali przedstawicieli prasy przed swe oblicza. Tutaj nastąpiło wtajemniczenie w arkana obliczeń not, punktów, zaznajomienie z zasadami oceny skoków, które mimo wszystko nie zdusiło pewnych wątpliwości, czy uprzejmość polska względem gości nie przekroczyła niezbędnych granic. Wśród takiego nastroju ogłoszenie mistrzostwa przyjęto zimno i bez entuzjazmu, jakkolwiek współrodacy mistrza starali się jak najgłośniej wykrzykiwać. Jakżeż inaczej dzień wstecz przyjmowano ogłoszenie zwycięstwa w biegu Therna, Niemca ze Spzsa, którego owacyjnie oklaskiwała cała sala, a na rampach podnosiłi polscy narciarze!

Realnym skutkiem klęski, jest zainicjowanie w tu tejszych kołach miłośników sportu składki do wystania dwóch polskich narciarzy na zawody szwajcarskie dla przypatrzania się zagranicznemu sportowi.

# Dział ekonomiczny.

## Towary zakazane do przewozu.

Monitor Polski Nr. 45 z dnia 24. lutego br. ogłasza nową listę towarów zakazanych do przywozu z zagranicy, która w porównaniu z listą poprzednią uległa znacznej redukcji. W myśl zatem obecnie obowiązujących przepisów, które weszły w życie z dniem 24-go lutego br., następujące artykuły są zakazane do przywozu do Polski:

### Pasztyty.

Cygara i cygaretki (tytoń krajany, zwijany w liście tytoniowe), papierosy.

Cukier wszelki, cukierki, konfitury, serki owocowe, galaretki owocowe, proszki, pastylki z cukrem, owoce w likierach, araku i koniaku, czekoladki i kakao z cukrem.

Marmolady i powidła z owoców i jagód.

Soki owocowe z domieszką alkoholu.

Arak, rum, koniak, sliwowica i inne wódki; wszelkiej mocy likiery i nalewki; a) w beczkach i beczułkach, b) w butelkach, również likiery w opakowaniach wszelkiego rodzaju.

Wina winogronowe, owocowe i jagodowe. Wina zawierające więcej, niż 25 proc. alkoholu.

Sery wykwintne w opakowaniu detalicznym: drewnianym, ołowianym, blaszanym itp.

Ostrygi, raki, homary, krewetki, ślimaki itp. świeże, solone, marynowane, również w opakowaniu hermetycznym.

Sztuczne przetwory słodzące, których słodycz przewyższa słodycz cukru trzcinowego (sulfimid, jego sole, sacharyna, krystaloz, sukramina, glicyna, sukrol, cukieryna, sukoza, dulsyna itp. kwas orto-amido-sulfo-benzoesowy itp.), służące do wyrobu sacharyny. Sztuczne przetwory słodzące nawet dozowane.

Kosmetyki i pachnidła. Bielidło, róż, puder, środki do farbowania włosów, trociszki, pomady kosmetyczne i kosmetyki oddzielnie nie wymienione bez alkoholu.

Wyroby perfumeryjne i kosmetyczne, zawierające alkohol: perfumy, wody pachnące (kwiatowe), woda kolońska, eliksiry.

## Nowe zakłady Przemysłowe

Jak już dzienniki w notatkach kronikarskich doniosły, odbyło się we wtorek dnia 14 bm. poświęcenie dwóch placówek wielkiego przemysłu, rozwijających od niedawna w naszym mieście żywą działalność przemysłową. Są to zakłady przemysłowe i wydawnicze „Ryngraf” S. A. i fabryka świec „Gloria”, Sp. z ogr. odp.

Omawiana uroczystość tem występowała poza normalny szablon, że poświęcenie dotyczyło zakładów już dawniej otwartych, a obecnie znajdujących się w pełnym ruchu i rzeczywistości w pełnym rozkwicie, pomimo, że wymienione przedsiębiorstwa istnieją przeważnie od niezbyt dawna. S. A. „Ryngraf” zawiązana została z początkiem roku ubiegłego (1921), a jej poszczególne oddziały datują niejednokrotnie swój początek dopiero od kilku miesięcy.

Znakomitą organizacją i wytrwałą pracą dokonano, że wszystkie te przedsiębiorstwa pracują już obecnie

poza określone im ramy i osiągnęły już w pierwszych miesiącach istnienia także pod względem finansowym poważne pozytywne rezultaty.

Uroczystość poświęcenia dała nam możność zapoznać się bliżej z krakowskimi zakładami przemysłowymi „Ryngrafu” (oprócz nich istnieją dwa duże oddziały we Lwowie i Częstochowie), wśród których na pierwszy plan wysuwają się pierwszorzędnie urządzone Zakłady Graficzne, posiadające własną, niewątpliwie w Krakowie największą introligatorię mechaniczną, a wykonujące szereg reprodukcji według najnowszych zasad fototechniki i grafiki, reprezentowanej w zakładach „Ryngrafu” wszechstronnie.

Obok reprodukcji graficznej widziany w „Ryngrafie” osobny dział poświęcony reprodukcji plastycznej, który przez to, że wykonuje wiele przedmiotów kultu religijnego i zapotrzebowania kościelnego, łączy się pomiekąd z zamieszczoną w tym samym (trzecim z rzędu) budynku z wzorową wytwórnią szat i przyborów kościelnych i liturgicznych, dostarczając także drobnych przedmiotów dewocyjnych, zapotrzebowanych w ogromnych ilościach przez oddziały i agencje Spółki.

„Gloria”, założona w drugiej połowie roku ubiegłego przez grupę osób przy współudziale S. A. „Ryngraf”, przedstawia się po kilku miesiącach robót inwestycyjnych imponująco, zwłaszcza, gdy się zważy, że od szeregu tygodni spotyka się już w handlu pierwszorzędne jej wyroby (na razie wszelkiego rodzaju świece, opatrzone jej może za skromną marką. Coprawda posiada „Gloria” korzystne warunki rozwoju, będąc właścicielką pierwszorzędnej nieruchomości (około 1400 m kw. zabudowania na trzymorgowej parceli), którą też, jak nas informowano, zamierza wykorzystywać dla celów nieistniejących dotąd w Polsce pierwszych fabrykacji artykułów, należących do dziedziny wielkiego przemysłu chemicznego.

Dyrekcje obydwóch zakładów starają się przede wszystkim zapewnić swoim pracownikom warunki pracy możliwie najkorzystniejsze, uwzględniając to, że praca odbywa się w trudnych okolicznościach. Przedewszystkiem więc urządzenia fabryczne zakładów są dostosowane do najnowszych wymogów higienicznych, a mianowicie sale przestrojne, wysokie i jasne gwarantują obfitość światła i powietrza. Nadto pilnie przestrzegane są wszelkiego rodzaju ubezpieczenia robotników, kasa chorych itd. Wreszcie Dyrekcja stara się zapewnić pracownikom wynagrodzenie, które umożliwia im zaspokojenie wszelkich potrzeb.

Niewątpliwie ramy określone „Glorii” organizacją jej jako Spółki z ogr. odp. nie wystarczą do realizacji tak szerokich i zdrowych planów i podobno już wkrótce zamieni się na Spółkę akcyjną, która będzie w możności sfinansować tę poważną i jak dotąd ogromnie ruchliwą placówkę narodowego przemysłu.

Nowym placówkom polskiego przemysłu życzymy „Szczęść Boże!”

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

### ZNIESIENIE WZGLĘDNE ZMNIEJSZENIE CŁA NA OBUWIE, BIELIZNIE I UBRANIU.

Warszawa, (Tel. wł.) 1. III. Wobec wznastających cen na produkty spożywcze oraz ubrania i obuwie rząd postanowił znieść niektóre cła a inne zniżyć bardzo wydatnie, aby przez dopływ tych artykułów z zagranicy zaszachować paskarzy, którzy usiłują podnieść ceny

przed Świętami Wielkanocnymi. Zmiany te będą obowiązywać przez sześć tygodni.

Dotychczas cło od jednej pary obuwia wynosiło 2250 mkp. obecnie 225 mkp. Cło od koszuli 500 mkp. obecnie 50 mkp., od ubrania bawełnianego 7100 obecnie 71, od ubrania wełnianego 15400 obecnie 154. Od wełny czesankowej 21700 obecnie 217 mkp.

Jest to nowy dotychczas niepraktykowany sposób zwalczania drożyzny a skutki jego niezadługo zaobserwujemy.

## GIELDA LWOWSKA.

28. lutego 1922.

Tendencja zwykła utrzymuje się w dalszym ciągu. Nastroj na giełdzie bardziej ruchliwy i mocny, transakcje ożywione.

Akcje bankowe bez obrotów.

W okolicach przemysłowych ruch ożywiony, przy tendencji zwykłej.

Chodorów, który wczoraj od 3.775 obniżył się do 3.675 — rozpoczął dziś od 3.675, obniżył się na 3.650, osiągnął znowu kurs 3.675 i wreszcie pod koniec giełdy podskoczył odrazu na 3.725. W Krakowie płacono Chodorów 3.700. Ożywione transakcje w Ojkosach, które rozpoczynawszy kursem 5.275, awansowały na 5.300, 5.325 i 5.350, nieefektywna III. Em. płacono 4.975 5000 i 5050, Polska Nafta 2.225, 2.250, w Krakowie 2.150, 2.225, w Warszawie 2.360—2.350.

Gafotę płacono 2.275, Perowozy 1.425, 1.450.

Waluty i dewizy. Marki niemieckie płacono 17.75, w Warszawie 17.60.

Berlin początkowo 17.75, potem 17.80, 17.85, pod koniec 17.70, 17.65. W Krakowie 17.85, 17.75, w Warszawie notowano 17.70—17.55 bez transakcji.

Czeskie korony płacono 70.

Praga początkowo 70, potem odrazu 72, następnie trochę słabsza, końcowe transakcje 71.50, 71.25, w Krakowie 71.25, 72.50, Wiedeń 0.65, 0.64 1/2, 0.64 1/2, pod koniec giełdy 0.645, w Krakowie 0.645—0.64, w Warszawie 0.645.

Liry włoskie 192.50.

Telegraficzne kursy warszawskie stwierdzają odnośnie walut i dewiz.

Belgia, notowana wczoraj 341, dziś 347 1/2—355, transakcje po 350.

London notowany wczoraj 17.550—17.525, dziś 17.650—18.100 — transakcje po 18.050.

Dolary amerykańskie płacone wczoraj 3.970 — notują dziś w Warszawie 4.050—4.062.50, transakcje po 4.030, York 4.040—4.080, transakcje 4.040.

Paryż — wczoraj oddawany po 361, dziś żądają 375, płać 364, transakcje 372.

Ponieważ doświadczenie ostatnich tygodni wykazało, że około połowy tygodnia kursa słabną — dlatego mimo tendencji zwykłej usposobienie wobec walut wycoekujące.

VI. Dewizy, Londyn 17400—17800—, Paryż 340—370—, Zurich, 720—, 770—600—, Praga 60—73—, Wiedeń 0.61—0.66, Berlin 17.50—18.00, Nowy Jork 3950—4050—, Mediolan 190—210, Bukareszt 29—31—

VII. Rata bankowa. Stopa eskontowa P. K. P. 7 proc. Zurich (PAT). Kurs giełdy z dnia 28/2 1922.

Berlin początkowe 2.33—końcowe 2.27— Holandia 196.00 Nowy Jork 511 511, Londyn 22.00 26.61, Paryż 46.75, 46.80 Mediolan 27.00 27.10 Bruksela —, —, Kopenhaga —, —, Sztokholm —, —, —, —, Chrystianja —, —, Madryt —, —, Buenos Ayres —, —, Praga 9.15 9.10, Budapeszt 0—0.73, Zagrzeb 1.55 1.55—, Bukareszt 0.74 0.00, Warszawa 0.12, 0.12, Wiedeń 0.10 0.10 Austr. noty korony stemplowane 0.08 1/2, 0.08 1/2.

# „POLYGLOT”

## LWOWSKA SZKOŁA JĘZYKÓW

w gmaz. im. Słowackiego (gmach Tow. muzycznego).

ul. Chorążczyzny 7. II. p.

wyucza łatwą metodą w krótkim czasie języków: polskiego, rosyjskiego, niemieckiego, angielskiego, francuskiego, włoskiego. SIŁY FACHOWE DYPLOMOWANE. Buchalterji, korespondencji bankowej i kupieckiej, towaroznawstwa, także prawa handlowego i wekslowego uczy profesorowie akademii handlowej. KURS STENOGRAFI 30-godzinny prowadzi „Lwowska Szkoła Stenografii” pod kierownictwem lektora Uniwersytetu Dr. M. sussego. Kurs rozpocznie się 8 marca b. r. Wpisy w szkole, 930

Nauka dla Reparatantów bezpłatnie.

## Najtańsze źródła

najsolidniejszych własnych wyrobów blaszanych, jako to: balje, baniaki, konewki, wiadra, dzbanki, szafliki, oraz wiele innych naczyń kuchennych poleca

## Stanisław Ewenarski

LWÓW, UL. AKADEMICKA 21.

### KUFNO I SPRZEDAŻ.

Dla Biur księgi handlowe, amerykańki i kwitariusze poleca „Sarmacja” Lwów Akademicka 8. 5567

Wózki, kołyski i łóżka dla dzieci, kosze i walizki, po-  
drożne, meble salonowe i ogrodów, wszelkie  
wyroby koszykarskie, w otrzymim wyborze **bańczenie**  
tanie! poleca znana fabryka A. Konewicza Lwów Bato-  
rego 14. 851

**Tokarnia** używana 3-metrowa, głębokie wygięcie 659  
milimetrów, waga 4600 klg. okazjnie do  
sprzedania. „Pilot” Lwów, Batorego 4. 749

**Pracownia** sukien damskich Rozalji Bourdon, Lwów, Ru-  
towskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na  
żądanie fastryguje, oraz kurs kroju i szycia. 5210

**Pracownia** sweterów, pończoch i bielizny „Kzios” Ko-  
pernika 13 za bramą. 923

**Kapelusze** jedwabne, słomiane przerabia modnie, tanio  
Topolnicka Kopernika 1, 934

### POSADY POSZUKIWANE.

**Magister** farmacji zdembilizowany, obejmie natychmiast  
posadę Czynski — Przemysł Strycharska. 858

**Samodzielny** buchalter handlowo-przemysłowy zmieni  
posadę zaraz. Zgłoszenia: Redakcja Ad-  
ministracja. 897

### WOLNE POSADY.

**Poszukuje** osoby inteligentnej, znającej się na gospo-  
darstwie domowym, na wieś. Mickiewicza 14  
parter lewy p. Kałnowska od 9—10 rano. 901

**Poszukuje się realności**, obszerniejszego budynku  
z ogrodem, wraz z ogrodem, do na-  
bycia na podstawie kupna lub korzystnej zamiany, w mie-  
ście Lwowie na cel dobroczynny i patriotyczny. Bliższej  
informacji udzieli O. Franciszek w klasztorze OO. Fran-  
ciszkanów, ul. Franciszkańska 1.1. Codziennie od 1—3  
godz. po południu. 856

## MIESZKANIA.

Poszukuje mieszkanie z kuchnią ewentualnie wspólną.  
Zgłoszenia do biura Sokołowskiego, Jagiel-  
lońska 7. pod „Dyrektorowi”. 935

## POSZUKUJE SIĘ we Lwowie od zaraz

# Mieszkania 4 pokoje z ubikacjami.

WARUNKI zgłosić do Administracji pisma  
879 pod A. W. 215.

## RÓŻNE DONIESIENIA.

## Ważne dla P. T. Odbiorców węgla i koksu!

Kopalnie Górnośląskie podwyższają od  
1 marca b. r. ceny węgla i koksu bardzo  
znacznie (około 450 Mkp. na 100 kg.) przeto  
opraszam P. T. Odbiorców, by ze chęcią zgłosić  
zamówienia natychmiast, by móż w miarę nadcho-  
dzących transportów skutecznie dostawę do dnia  
5 marca b. r. włącznie jeszcze po starych  
cenach.

KAROL FERDYN

Biuro sprzedaży węgla i koksu  
Lwów, ul. Akademicka 21.

# „AURORA” Fabryka tutek higienicznych ::::: L W Ó W ::::: „AURORA” plac Bernardyński 1. 3

przeznacza 1 procent na inwalidów polskich.

**NAJLEPSZE  
NARODOWA  
KWIASTOWE, WARZYWNE  
I OSPODARCZE**



**SKŁAD Nasion: EDMUNDA  
RUTOWSKIEGO I S.  
L W Ó W RIEDLA**

Centunki na żądanie wysyłamy odrocznie.

## Ekspedycje eksponatów na II. TARG POZNAŃSKI

załatwia wyłączenie Dom Ekspedycyjny  
**C. Hartwig Tow. Akc. w Poznaniu**  
i we wszystkich oddziałach 860

Oddział we Lwowie, Sykstuska 19.

## Ogłoszenie subskrypcyjne

Na podstawie postanowienia Ministra Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 24 sierpnia 1921, ogłoszonego w Monitorze Polskim Nr. 213 z dnia 26 września 1921 podnosi się kapitał akcyjny firmy

**Zakłady przemysłowe i wydawnicze**

# Ryngraf S. A.

z kwoty 1.000.000 do wysokości 45.000.000 Mkp. przez wypuszczenie 50.000 sztuk akcji II. emisji wartości nominalnej a Mkp. 1000 na którego akcje ogłasza się niniejszem publiczną

## subskrypcję

na następujących warunkach:

- I. Akcje II. emisji są na okazicielu.
- II. Pierwszeństwo do nabycia akcji II. emisji służy właścicielom akcji I. emisji w stosunku 3 nowe na 2 stare akcje.
- III. Pozostałe akcje nierozbrane przez dawniejszych akcjonariuszy przydzielone będą według uznania Zarządu, ewentualnie sprzedane publicznie po cenie nie niższej niż emisyjna.
- IV. Cenę emisyjną nowych akcji określa się na Mk. 1150 dla właścicieli akcji I. emisji, którzy sko zyskują z prawa pierwszeństwa i na Mkp. 1400 dla reszty nabywców.
- V. Rod względem udziału w zyskach i praw, przysługujących akcjonariuszom, akcje II. emisji są zrównane z akcjami I. emisji, z prawem do dywidendy od dnia 1 stycznia 1922.
- VI. Posiadacze akcji I. emisji mają prawo wykonania prawa poboru w przeciągu 6-ciu tygodni od dnia ogłoszenia subskrypcji wedle p. II. i IV. warunków subskrypcyjnych.
- VII. Decyzję co do przydziału akcji dla nowych akcjonariuszy zastrzega sobie wyłącznie Zarząd Spółki z tem, że nowi akcjonariusze, o ile nie otrzymają zwrot wpłaconych kwot wraz z 5% odsetkami od dnia wpłaty.
- VIII. Akcje II. emisji są już skonfekcjonowane i starzy akcjonariusze mogą natychmiast po przedłożeniu posiadanych do ostemplowania i zapłaconiu należności, odebrać oryginalne sztuki akcji II. emisji. 926

### IX. Zgłoszenia i wpłaty subskrypcyjne przyjmują:

- Dyrekcja Spółki w Krakowie, ul. Sławkowska 11/I.
  - i jej Oddziały we Lwowie pl. Trybnański 1. 1 i w Czestochowie, ul. Kordeckiego 1 21,
  - Polski Bank P.z.m. we Lwowie i jego Oddziały,
  - Polski Bank Krajowy we Lwowie i jego Oddziały,
  - Bank Ziemi we Lwowie i jego Oddziały,
  - Bank Narodowy w Warszawie i jego Oddziały,
  - Bank Ziemiański w Warszawie i jego Oddziały.
- Zarząd.

## Sypialnie

niezrównanej jakości światowej fabryki tych mebli J. J. KOHN, oraz dywany strzyżone w wielkim wyborze poleca **Firma Józef Schuster** Magazyn **MEBLI** dekoracji i pościeli Lwów Rutowskiego 10 923

## Baczność!

**Majątki w Poznańskim od 5 do 500 morg** z rąk niemieckich masywne zabudowania z kompletnym inwentarzem oraz urządzenia domowe, największy wybór posiadam i po cenach przystępnych polecam **Filip Biescher, naczelnik gminy** III stacja od Gniezna. OSNO p. nin.

22 najlepsze wirówki szwedzkie, fińskie i niemieckie brały udział w konkursie wirówek Smilten na Łotwie

Ze wszystkich tych wirówek najwyższe odznaczenie dostała

## LACTA

fińska wirówka za najlepsze odłuszczenie i mocna budowa **Wirówki LACTA i MILKA** reprezentuje

**Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich**

Warszawa, Hoża 51. 109

Sprzedają na Małopolskę **Małopolski Związek Mleczarski Związek Ekonomiczny** Kółek Rolniczych, inż. Schuman, Lwów, Pańska 23.

Z natychmiastową dostawą:

- PIZA taśmowa nowa
- WIERTARNI siłowe do 10, 20 i 40 mm.
- TOKARNIA 3 metr. z wygięciem 630 mm.
- TOKARNIA 1, 1 1/2, 2 metr.
- STRUGARKI 350 i 500 mm.
- MOTORY roczne 6 HP i 10 HP.
- MOTOR gazowy 16 HP.
- MOTOR benzynowy 12 HP na kółkach.
- POMPY Worthingtona 1, 1 1/2, 2, 3.
- KAMIENIE i maszyny młynskie, 845
- PLUG MOTOROWY i parowy
- AUTOMOBIL ciężarowy i osobowy -- poleca
- Dom handlowy i techniczny **PILOT**
- Lwów, ul. Batorego 4.

### Torby srebrne

i wszelkie precjoza naprawia szybko, starannie i tanio **W. BUSZEK,** Lwów, Akademicka 6. 69

Czas odnowić prenumeratę

KINO NOWOŚCI wyświetla ar ydzieto kinoteatralne

## SZUKAJ KOBIECY

w g. roli **Luc Doraine** 919

## Mosiężne blachy

dostarcza korzystnie wprost ze składu **St. Grabianowski i Ska** Oddział w Poznaniu, Plac Wolności 14 a. Tel. 4010. 890

## Maszynę do rachowania, Marki „TIM”

okazyjnie do sprzedania. Informacji udziela z grzeczności firma **Benedykt Münz, optyk** Lwów, pl. Maryacki 1. 4. 867

Konieczna przez Główny Urząd Ziemi w Warszawie

## Spółka parcelacyjna Polskich Kas

### Oszczędności

we Lwowie 922

przeprowadza parcelację większych majątków ziemskich w Małopolsce. Biura Spółki znajdują się w gmachu Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie.

## WPISY

na nowy kurs

## rachunkowości państwowej

(z uwzględnieniem nowych przepisów rach. kasowych w Rz. p. pol.) przyjmuje do 4 marca b. r. od g. 10-12-tej i 4-8-iej. Dla zamiejsc. nauka syst. korespond.

## Konc. Prakt. Kursy Księgowości Z. OLSZEWSKIEGO

Kurkowa 35. 924

### RUTYNOWANA KASJERKĘ

za kaucją, tudzież pomocnika handlowego względnie zdolną ekspedientkę oraz chłopca do praktyki poszukuje zaraz większa Spółka handlowa działu spożywczo-mieszanego we Lwowie. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw i podaniem referencji, pod szyfrą „Mrówka” do Biura Dzienników S. Sokolowskiego i Ska we Lwowie, Jagiellońska 7. 895

**P. T. Właścicielom dóbr** poleca rządców, ekonomów, pisarzy agronomów, czołowników, leśniczych, nauczycieli -- Agencja nauczycielska Kostlika, Lwów, ul. Kopernika 19. przyjmie przeprowadzających akcje w kupnie i sprzedaży majątków. 921